Nr. 104. We Lwowie Niedziela dnia 6. Maja 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 60 marek, kwartalnie 12 marek 5 sgr. — do Francji i Anglji rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie: Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł.; w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonière 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris. w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 5. maja

Donosząc od kilku dni o przewozie maszyn kolejowych z Wiednia dla użytku Moskali w Rumunji, wstrzymywaliśmy się z recenzją tego osobliwego faktu aż do odpowiedzi rządu na interpelacje, wniesione w parlamentach austro-węgierskich co do polityki, jakiej się monarchja zamierza trzymać wobec wojny wybuchłej. Odpowiedź ta nastąpiła wczoraj tak w Wiedniu jak i w Peszcie i zawiera mniej więcej osłoniętą deklaracje neutralności obok zastrzeżenia sobie swobodnej ręki na wszelkie ewentualności, jakto czytelnik przekonać się może pod rub. „Austrja i Węgry."

Wobec tak określonej polityki uderzać musi doniesienie *Pester Lloyda*, że pewne możne sfery po za plecyma rządu zawarły specjalne przymierze z Moskwą. Nadto fakt dostarczania Moskalom środków przewozowych, świadczy, że pp. dyrektorowie kolei austrjackich mają również swoje przymierze specjalne z Moskalami. Na dowód, że nasze telegramy z Ickan nie były bez podstawy, przytaczamy dosłownie depeszę następującą, za której autentyczność ręczymy:

„Nr. 1. Oddana, Wiedeń 69. Dnia 2. maja nadeszła o 12. godz. 18 min. w południe. Do dyrekcji ruchu kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej dla uprzejmej wiadomości i łaskawego dalszego bezzwłocznego wyprawienia na ręce jeneralnego inspektora Klaudy'ego w Jassach: Lowry kolei północnej z ładunkiem części maszynowych z Wiener-Nenstadt w przypuszczeniu, że zostaną nam zaraz zwrócone, mogą bez przeładowywania iść aż do Jass. Proszę w tej mierze zawiadomić dyrekcję Karola Ludwika we Lwowie. Pozdrawiam Pana serdecznie i polecam się jenerałowi Gorczakowowi. Von Eichler, jen. dyrektor kolei północnej."

Z depeszy tej, którą dosłownie tłumaczymy z niemieckiego pierwotworu, wynika jasno kooperacja panów kolejowych w Austrji z Moskalami. P. Klaudy, który jest ck. dyrektorem pociągów nadwornych (Hofzugsdirector) od początku wojny siedzi w Jassach, i tam pod pretekstem transportów zbożowych ściąga lokomotywy i wagony linji austrjackich, by niemi przewozić Moskali, którzy swoich szerokotorowych maszyn i wagonów nie mogli wprowadzić na tory rumuńskie. Fabryka Siegla z Wiener Neustadt dostarcza maszyn nowych, a dla przyspieszenia dostawy, p. Eichler zarządza, aby lowrów nie przeładowywano w Ickanach, lecz aby wprost biegły do Jass, gdzie je odbiera p. Klaudy, który z austrjackiego Hofzugsdyrektora stał się adlatus jen. Gorczakowa, komenderującego korpusem kolejowym moskiewskim. A dziś dochodzi nas wiadomość, że Moskale linjami galicyjskiemi sprowadzają z kolei warszawsko-wiedeńskiej 15 lokomotyw i 200 wagonów do Jass.

Fakta te nie potrzebują żadnych szerszych uwag. Zrobimy tylko dwie: Podczas wojny prusko-francuskiej wiele wagonów austrjackich było zatrzymanych w Niemczech i użytych do przewozu wojsk. Stało się to przemocą — dyrekcje naszych kolei reklamowały. Ale żeby podczas wojny koleje neutralnego państwa dobrowolnie dostawiały jednej stronie wojującej środków transportowych, to o tem nikt dotąd nie słyszał. Nie słyszano również, aby urzędnicy kolei państwa neutralnego służyli poprostu za urzędników owej strony wojującej, gdyż jak wiadomo p. Klaudy zmusza galicyjskich urzędników do tej służby na linjach rumuńskich.

Przypuściwszy, że rząd austrjacki ujrzałby się w konieczności zmobilizowania części swej armji, i zapotrzebowałby środków transportowych, na których utrzymanie miljony łoży z grosza podatkowego, natenczas w tym składzie rzeczy okazałoby się, że setki wagonów i kilkanaście lokomotyw usunięto z pod jego dyspozycji, bo jen. Gorczaków nie głupi oddać, co dostał raz w swoje ręce.

Ponieważ nie mamy nadziei, aby delegacja nasza w drodze interpelacji podniosła tę sprawę — przeto udajemy się z nią do parlamentu węgierskiego.

Sprawa polska w Anglji.

P. Owen Lewis członek parlamentu, któremu hr. Plater przesłał w imieniu Polaków wyrazy dziękczynne ogłosił w dziennikach angielskich następujące oświadczenie:

Londyn 19. Seymour street Brotmark Square 24 kwietnia 1877.

Chociaż nie jestem popieraczem rządowym, nie chcę aby był niesłusznie napastowanym; dokumenta w sprawie unitów nie były ogłoszone z jego własnego popędu, ale na wstawienie się moje, i w skutek mojego wniosku z dnia 5. marca. Jeżeli w tej sprawie ma być kto winnym, to ja jeden; na mnie przeto niech spadają gromy organów angielsko-moskiewskich, *„których wcale unikać nie myślę. Adsum qui feci, in me convertite tela."*

To co uczyniłem było w celu przedstawienia narodowi angielskiemu postępowania *świętej Rossji*, i wykazania jak dalece służy jej prawo zajmowania się sprawą chrześcian w Turcji, postępując z *właściwą sobie metodą szlachetności i ludzkości* względem nie wyznawających prawosławia i innej od niej narodowości. Że mi się nieźle powiodło, świadczy wstręt dzienników *Daily News* i *Spectator* do zajmowania się tą sprawą, oraz oburzenie lorda Waveney i dziennika *Times* nie z powodu okropności wykonanych w Polsce lecz z powodu ich rozgłosu w formie nie ulegającej zaprzeczeniu, którą zarówno było trudną nie znać jak potwierdzić. Mój skromny, parlamentarny zawód zadawalnia mnie dziś pod tym względem, że stałem się narzędziem w obecnej *crisis*, do obeznania publiczności z Rossją i jej polityką nieznaną jej w wielu rzeczach. W sprawiedliwości angielskiej było zawsze aksiomatem, że skarżący się na postępowanie innych, powinni być w stanie wykazania, że sami się przedstawiają nieskażeni. *Owen Lewis.*

Projekt ustawy drogowej.

(*Głos z kraju*)

Tarnów 2. maja. Rozpatrzywszy się w projekcie noweli ustawy drogowej (rozesłanym przez Wydział krajowy), poczytuję sobie za obowiązek wypowiedzieć o tymże kilka uwag, ażeby posłowie, mający ją uchwalić, liczyli się z wrażeniem i oceną, które nie będą może odosobnione.

Przedewszystkiem czynimy uwagę, że nowela dla dawnej ustawy nie wydaje się nam *ani* bardzo *pożądaną, ani* też *konieczną*.

Chcąc bowiem doprowadzić do ścisłego przestrzegania ustaw, licząc się z prawem gnuśności przeważającem u ogółu, nie trzeba pisać dużo ustaw, ani ich też nie poprawiać ciągle i nie przerabiać, bo z tego ciągłego chwierutania wypływa główna przyczyna ich nieświadomości i niewykonalności.

Z tej przyczyny nie zdaje nam się pożądane przerabianie ustawy drogowej, osobliwie że takowa w pierwotnym składzie powierzona jedynie ludziom energicznym i z samowiedzą, odpowiedziałaby wszystkim wymogom do niej stawianym, pomijając takie, które gdyby się chciało zadowolić, należałoby chyba uchwalić taką ustawę drogową, żeby bez trudu i ofiar drogi się same stawiały.

Z przyczyn co dopiero wypowiedzianych nie uważam tej noweli za konieczną, a to tem mniej, że takowa utrzymuje tę samą zasadę, która jest według naszego przekonania najistotniejszą przyczyną jej niewykonalności, t. j. *zasadę prestacji w naturze*, czyli robociznę.

Albowiem ustawa drogowa w pierwotnem brzmieniu, odnośnie do kategorji dróg krajowych i dróg powiatowych wytrzymała próbę doświadczenia ze skutkiem zadawalniającym, i nowela projektowana utrzymuje w zasadzie tę ustawę prawie bez zmiany.

Ustęp ustawy odnośnie do dróg gminnych dawał najwięcej powodów do skarg i niezadowolenia, i stał się główną przyczyną usiłowań poprawek ustawy drogowej.

Lecz w czem leżał główny brak poprzedzającej ustawy? Według naszego przekonania i doświadczenia — w przyjętej zasadzie *prestacji w naturze* i ich nierównym rozdziale, na obszar dworski i gminę wiejską.

Nierówność ta stała się przyczyną skarg na niesprawiedliwość rozkładu i niezadowolenie, wątpliwość wykładu słowa *„dostarczyć"* były pierwszą przyczyną zużywania się sił na wzajemne procesa i rekursa, zamiast ich użycia w interesie poprawy dróg.

Nadto wskrzeszenie ustawowe dla gmin *robocizny* — przypominające widmo niezatartej jeszcze pańszczyzny, wywołało w ogóle gmin włościańskich taką silną bierną opozycję, której naczelnicy gminy żadną miarą pokonać nie byli w stanie, a która jedynie ulegała naciskowi silnej egzekucji wojskowej.

Że nasze spostrzeżenie jest uzasadnione, tego najlepszym dowodem był ów zacięty opór włościańskich reprezentantów przeciwko *zasadzie prestacji* na ostatnich sesjach sejmowych w komisjach drogowych i w sejmie samym, którego i energiczne wystąpienie komisarza rządowego nie przełamało.

Nowy projekt ustawy drogowej wprowadza do kategorji dróg gminnych niektóre modyfikacje; a mianowicie słabym gminom przychodzą w pomoc, tworząc okręgi gminne, łagodzi i uchyla czasem sprzeczność prestacji między obszarem dworskim a gminą wiejską, jednakże utrzymuje i w przyszłym projekcie *zasadę prestacji w naturze*, podciąga pod jej niwelatorski strychulec, z wyjątkiem miast mających odrębny statut wszystkich obywateli, nie wchodząc w stopień wykształcenia, zajęcia i stanowiska społecznego — zapoznając zupełnie zasadę *podziału pracy*. Pomysł podobny może się tylko utrzymać w abstrakcji, i nie wytrzyma krytyki w praktyce.

Gdyby bowiem pp. posłowie uchwalili tę ustawę — pomyśleli, że w jej najbliższej konsekwencji dla dobrego przykładu okazania poddania się ustawie — i wyruszyli z perlikami, łopatami i miotłami do pracy około dróg gminnych, widzieliby dopiero w całej okazałości niedorzeczność swej własnej ustawy. Nadto gdyby wzięli na uwagę inne szczegóły przeprowadzenia ustawy — kto ma zwoływać tę robociznę? kiedy? kto dyrygować i rozdzielać pracę? co poradzić, jak wyjdą siły do pracy nieudolne? itd.

Niedorzeczność i śmieszność będzie się mścić w następstwach — bo nikt nie potrafi żadną siłą pokonać walki wydanej zdrowemu rozsądkowi i powszechnemu oburzeniu — a ustawa ta musi pozostać bez skutku. Lecz obrońcy mają na jej poparcie i uzasadnienie argumenta, z których trzy główniejsze podnosimy. Pierwszy najgłówniejszy, że francuska ustawa drogowa oparta jest na zasadzie prestacji, że Francja ma bardzo dobre drogi. Zachodzi jednakże pytanie, czy to prawda? i czy Francja swe dobre drogi zawdzięcza tej ustawie, czyli też ma ich *pomimo* tej ustawy.

Wiemy bowiem, że naród francuski swoją dzielnością potrafił zrównoważyć następstwa najniedorzeczniejszych eksperymentów prawodawczych i rządzącej władzy, a prosty żołnierz błędy swych wodzów.

Nie możemy się jednakże spodziewać tej samej analogji od naszego ludu, który się jeszcze nie ocknął od wiekowej tradycji przekazanej mu z czasów pańszczyzny, *jak trzeba robić, żeby zużyć czas i nie zrobić nic, albo jak najmniej*.

Zresztą są miejsca wyjątkowe jak np. w brzeskim powiecie Szczurowa — gdzie właściciel siłą energji i własną ofiarą pobudował drogi gminne przy obowiązującej ustawie — nie jest to jednakże zasługą ustawy.

Drugi argument co do zarzutu niwelatorstwa — że zamożniejsze warstwy społeczne mogą się wykupić.

Więc pocoż uchwalenie — najpierw niedorzeczny obowiązek walczyć z następstwami i trudnościami jego przeprowadzenia i jako ostateczne wyjście z tych trudności postawionych sobie samemu wskazywać wykupno czyli pieniężny podatek, i dla czego nie zacząć od tego.

„Bo masa ludności wiejskiej jest uboga i nie wytrzyma już wyższych podatków — a zatem na nią nakładać prestację w robociźnie."

Autorowie noweli do ustawy drogowej, prawdopodobnie w swych studjach ekonomji politycznej nie dotarli jeszcze do aksiomatów — że *czas jest pieniądz* — i że w sile roboczej naszego ludu leżą ogromne skarby — które tylko trzeba umieć zużytkować i nietylko się ich zajmie użytecznie dla społeczeństwa — ale dla nich samych i da się mu bogactwo.

Zróbmy np. próbę — rozpiszmy na pewien dzień robociznę do drogi, a zapowiedzmy w innem miejscu, że robota będzie płatna i że potrzebujemy sto ludzi. W pierwszym wypadku niewątpliwie rezultat nie dopisze, w innym przekroczy żądanie — potrzeba tylko zaawansować potrzebną gotówkę, a dawszy ją za robociznę, będzie z czego zapłacić i podatek na drogi — a jeszcze dla klasy pracującej zostanie się jakaś nadwyżka, która podniesie ich materjalne dobro.

Aksiomatem umiejętności ekonomji politycznej jest, że drogi są jedną z pierwszych dźwigni materjalnego rozwoju społecznego, wytworzenia i wymiany dóbr — są użyteczne dla wszystkich ludzi bez wyjątku, a zatem i do nakładu ich pokrycia powinni się przyczynić również wszyscy bez wyjątku — a w skutek tego odpada dla prawodawcy potrzeba poszukiwania za jakiemś szczegółowem zobowiązaniem i w ogóle obmyślania szczegółowego pokrycia. Nakład na takowy powinien być pokryty w taki sam sposób, jak obmyślane jest pokrycie na bezpieczeństwo, wymiar sprawiedliwości, oświatę itd. — a mianowicie może w analogiczny sposób jak przeprowadzone zostało w stosunku do oświaty ludowej — a nie wątpimy, że obmyśliwszy w podobny sposób fundusze pokrycia dróg gminnych bez nienawistnej zasady robocizny i całego sztucznego aparatu do jej wyegzekwowania, zasadą podatku pieniężnego uzyskamy i robociznę daleko skuteczniejszą i materjalny dobrobyt pracowitej klasy i unikniemy nadto śmieszności wypędzania dygnitarzy naszego społeczeństwa z miotłami i łopatami do roboty przy drogach gminnych

Pragnęlibyśmy jednakże, żeby nasze uwagi i odnośny ustęp ustawy był oddany fachowym ludziom do ocenienia.

Przegląd polityczny.

Petersburskie gazety, pomiędzy któremi *Nasz Wiek*, zajął, jak się zdaje, jedno z poważniejszych stanowisk, pewne są neutralnego zachowania się Niemiec, Włoch i Francji; co zaś się tyczy Austrji i Anglji, uważają takowe za bardzo podejrzane, przyczem nie szczędzą pierwszemu z tych państw pochlebnych insynuacyj, że ostatecznie pojąwszy prawdziwe swe interesa, przychyli się zupełnie na stronę Moskwy, bo Europa nie poniesie szkody, gdy dzięki „wspaniałomyślnej pomocy" cara, Serbja z Czarnogórą staną się zupełnie niezawisłemi, a Bośnja, Hercogowina i Bułgarja dostaną autonomję." Co znaczy w istocie rzeczy *wspaniałomyślna* ta pomoc moskiewska, o którą właśnie Europie chodzi, o tem gazety nie mówią

W innem miejscu wspomnionego dziennika znajdujemy następujący ustęp sfinksowy, tyczący się możebnego upadku państwa tureckiego: „Przewidzianym skutkiem obecnej wojny może być nie tylko wyzwolenie Słowian, lecz i upadek państwa otomańskiego. Z całego serca życzymy, ażeby tym razem minął nas ten kielich, i byśmy mieli jeszcze czas przygotować się, gdy koniec tragedji nastąpi, tragedji, w której przeznaczono nam odegrać pierwszorzędną rolę." Zapewne ma to oznaczać, że Moskwa nie czuje się jeszcze dość silną pod względem stosunków dyplomatycznych, do zabrania Turcji na wyłączną swą własność.

Bułgarski rewolucyjny komitet centralny, rezydujący, w Bukareszcie, ułożył dziękczynny adres do cara, który wręczony został moskiewskiemu konsulowi Stuartowi dla przesłania do Petersburga. Jednocześnie ukazała się odezwa tegoż komitetu do bułgarskiego narodu, wzywającego do broni dla popierania nadchodzących wyswobodzicieli Bułgarji w przyszłych walkach.

Rząd rosyjski czyni wszelkie wysilenia, aby pozyskać sobie naczelnika Kaszgaru, jako najpotężniejszego chana Azji środkowej, który w obecnej chwili, mógłby stać się bardzo niebezpiecznym. Kapitan Kropotkin wysłany został w specjalnej misji z Taszkentu do Kaszgaru.

W paryskich sferach finansowych zapewniają, że Moskwa starała się zawrzeć w Berlinie pożyczkę w wysokości 150 milionów na 6 prc. po kursie 76 za sto. Układy jednak nie powiodły się i odnośni pełnomocnicy udają się do Paryża. Czy nie będzie to owa milionowa pożyczka przed tygodniem zapowiedziana z Petersburga, jako operacja już załatwiona?

Rezolucje Gladstona dotyczące sprawy wschodniej, w pięciu punktach objęte i przedstawione na posiedzeniu poniedziałkowem angielskiej izby gmin, wszystkie londyńskie poranne dzienniki (z wyjątkiem *Daily News*) poczytują za niewłaściwe i zbyteczne. *Morning Post* oświadcza bez ceremonji, że mocarstwa europejskie mają teraz do rozważania rzeczy ważniejsze aniżeli fantazje p. Gladstone. To, co p. Gladstone proponuje, rząd w porozumieniu z mocarstwami próbował urzeczywistnić, ale nie powiodło mu się. Liga międzynarodowa, w rodzaju tej, która Grecję wyswobodziła, obecnie jest niemożebną. Przywódca opozycji Hartington uprzedził Gladstona, iż nie powinienby rezolucyj swych wnosić w imieniu opozycji; ale Gladstone odpowiedział, że pomimo wszystkiego, uczyni to. Tym sposobem stanął w sprzeczności z własnem swem stronnictwem i sam zaliczył się do „dzikich".

Jak donoszą *Daily News*, jedyny dziennik angielski, popierający dziwactwa Gladstona, członkowie poprzedniego gabinetu, postanowili nie popierać rezolucyj, lecz głosować za wnioskiem Lubbocka aby postawione były zapytania przedwstępne. Konserwatyści na rezolucje odpowiedzą przez bezpośrednie wotum zaufania dla ministerstwa.

Senat rumuński zatwierdził wszystkie dodotychczasowe rozporządzenia rządu. Z przemówień wszakże mniejszości parlamentarnej można powziąć przekonanie, że nie wszyscy przecież reprezentanci Rumunji pozbawieni są poczucia patryotycznego. Umowę z Rosją, jak twierdzi mniejszość, narzucono krajowi po szachrajsku; tak samo przyzwolono na koszta wojenne i teraz naród krwią i mieniem ma odpowiadać za nieudolność swego rządu. Z drugiej strony w Konstantynopolu przyznają się, iż popełniono gróbą

Kronika lwowska.

(O pewnym rebelizancie umarłym, i jego nielojalnych twierdzeniach, tudzież o rozterce między wiarą ojców a carem wnuków. Głowa kościoła, Moskale, i legion polsko-turecki. Harmonja, bębny, bębenki i uszy lwowskie. Ferje opery, i humanitarna ich przyczyna. Adres do Ojca św. Cudy telegraficzne, dokonane na monitorach tureckich.)

Słusznie przez JE. p. Kazimierza Grocholskiego potępiony rebelizant i formator legionów, *der gewisse* Adam Mickiewicz, powiedział raz: „Dla nas, co święcim, i mordujem ludzi, mordercza piosnka niech świętość ogłasza....". I tam dalej i t. d. — nie chcę bowiem gorszyć publiczności powtórzeniem rzeczy, i nielojalnej, i nie chrześciańskiej, zwłaszcza, gdy prezes najmędrszego ze wszystkich kół, delegacyjnego naszego koła, napiętnował jak należało tego mniemanego poetę polskiego, który po bliższem protokularnem zbadaniu, *entpuppował się* jako *zaczyńszczyk* rozmaitych spisków i innych nielegalnych czynności. To wszakże „święcenie i mordowanie ludzi," jakkolwiek wzięte z pism, którebym, będąc na miejscu p. prokuratora państwa, natychmiast poddał objektywnemu zniecestwieniu, zdaje mi się frazesem nader trafnie cechującym nietylko całą obecnie toczącą się wojnę wschodnią, ale także i specjalne wobec niej położenie naszych świętych, błogosławionych, i wyznawców, których doczesnem miejscem pobytu jest Kraków.

Kto ma za grosz humoru, i kto porówna przemówienie nieomylnego dla niektórych, a dla wszystkich czcigodnego Ojca Świętego do pielgrzymów sabaudzkich, z lojalną ekspektoracją *Czasu* w kwestji legionu turecko-polskiego — ten z pewnością, w sekrecie przynajmniej, zbliży się do mnie, i pomoże mi śmiać się serdecznie, rozpamiętując zagadnienie, jak też organ wszelkiej „bezwzględnej ufności" wybrnie z tej rozterki uczuć, i jaki wybór uczyni między Papieżem, który prawie przystał do Turków, a wysokiemi Wysokościami, które przystały do Moskali.........

Bracia Czesi już przeszli Rubikon, i ponad medale poświęcane w kościele Św. Piotra, przenieśli bardzo wyraźnie cudowny papierek, za który bank *gasudarstwiennyj* obiecuje wypłacić sto *kopijek srebrom*. Hej, Słowiane pod Wawelem! — skoro już p. Grocholski przy innej sposobności oświadczył, że tworzenie legionów rewolucyjnych w Rzymie nie jest rzeczą podziękowania godną — możebyście poszli o krok dalej, i wydali listy gończe za owym wiecznym od r. 1847 rewolucjonistą, hr. Janem Mastai Ferretti, który zapewnia, że na Jego Cesarskiej Mości Aleksandrze wtórym, ciąży ręka Sprawiedliwości Pańskiej! Policja musi tu koniecznie interwenjować, bo inaczej sam p. Skrochowski, sekretarz redakcji *Przeglądu Polskiego*, gotów jednego pięknego poranku drapnąć nad Dunaj, i strzelać komu śrutem w okiennice, jak go tego nauczył jego serdeczny przyjaciel, Don Carlos. P. Koźmian musi się dobrze pilnować, jeżeli nie chce zostać się w końcu sam jeden z arkuszem *Czasu*, z dysponytorem drukarni, z inspicjentem teatralnym i kilkoma zblakowanemi gwiazdami swojej sceny, na bruku krakowskim!

„Dla nas, co święcim i mordujem ludzi" — przedmiotem „święcenia" nie może być armia carska, na której ciąży ręka sprawiedliwości boskiej. Dla czegoż, o świętobliwy, drukowany wyniku, święcącego jednego ze Stanisławów twoich *atutu*, zakazujesz Polakom bić Moskali nad Dunajem? Dla jakich stutysięcy.... *rublej*, zamiast o katolicyzmie i o kościele rzymskim, zaczynasz naraz mówić o „chrześciaństwie? Wytłumacz nam się jaśniej, ty, *asie* czerwienny w podwawelskim *preferansie*, ty *królu* w *écarté* niebiańskiem, ty *nefko* przy zerze w *maczku* piastowskiego i jagiellońskiego grodu! Powiedz, co ci złego zrobił Pius IX., że kiedy ten siwy starzec z wyżyn Watykanu ciska grom klątwy swojej na hufce moskiewskie, ty strugą zimnej wody oblewasz serca płonące ochotą wprowadzenia w czyn myśli, drgającej w mózgu i nerwach łacińskiego Zachodu? Ile milionkroć sto tysięcy teatrów warszawskich *en perspective* potrzeba, ażeby pismo zaopatrzone w chrzczonych, bierzmowanych, wyspowiadanych i zakomunikowanych współpracowników powtarzało frazesy fenomenalnego łgarza Ignatiewa, i prawiło o niestosowności ze strony Polaków „walczenia po stronie państwa, które gnębi chrześcian?" A religja, walecie żołędny, a Ojciec Święty, a Ludwika Lateau, a wigilia, a pokora! Czekajno, ty *szkarcie* niepotrzebny, jak będę kapralem w czyścu, dostaniesz ty się w moje ręce!

U nas we Lwowie przynajmniej nie ma takiej dyssonancji między uczuciami religijnemi, a słowiańsko lojalnemi. Człowiek oddaje Bogu, co boskiego, a Cesarzowi płaci podatki, gdy przyjdzie egzekucja, przy tem wszystkiem atoli zachowuje humor swobodny i równowagę umysłu. Dlatego też mamy już i „Harmonję" i kapelę miejską, i JE. p. namiestnik kazał dać piwa muzykantom, a oprócz tego, jeden obywatel miejski zabrał z Towarzystwa Strzeleckiego bęben, i ofiarował go na rzecz tej harmonii municypalnej nie strzelającej byków w czasie wielkopostnym, ani też o żadnej innej porze, w której pożeranie tłustych dowcipów hr. J. A. Fredry nie jest przez kościół dozwolonem. W jednym tylko kierunku, jak się pokazuje, przechorowaliśmy na punkcie muzyki. Ten przyszłościowy *Lohengrin* Wagnera zmęczył nas w sposób nadnaturalny. Ale też dyrekcja naszego teatru uznała, że naród i bębenki jego uszne dokazały więcej, niż tego od śmiertelnych tworów wymagać można. Raz jeszcze tylko p. Koncewicz z ręką kartonową, do nieba o pomstę wołającą, pobiega po scenie, a potem, od 10. maja do 1. września, wszelki słuchacz bombardonów i puzonów będzie miał czas wolny do wyleczenia się ze skutków tej muzyki, i biedni artyści-śpiewacy będą mieli ferje. Jest to czyn tak ludzki ze strony dyrekcji teatru, że wobec niego bledną humanitarne postanowienie Najmiłościwszego Cara, według którego każdemu delinkwentowi skazanemu na dwa tysiące pałek, po pierwszym tysiącu pozwolono wypocząć przez kwadrans, ażeby miał czas skupić ducha i skórę gwoli otrzymania reszty. Pp. Dobrzańscy mogą być pewni, że jesienne wznowienie muzyki wagnerowskiej zastanie uszy nasze wysmarowane wszystkiemi olejkami, jakie nam wskaże sztuka lekarska, tymczasem zaś naród okaże się kompletnie głuchym na wszelkie wołanie o jakiś idealniejszy, ale co do kasy, w istocie nieproduktywny kierunek sceny narodowej. Naród lwowski sarka czasem na operetki i balety, ale w gruncie rzeczy bawi go to, a potem, lepiej że dyrekcja pokazuje łamane sztuki w teatrze, niżliby miała redakcja umizgać się do hr. Kotzebuego i upatrywać nietykalnych „chrześcian" w sałdatach carskich.

Od czasu, jak *Czas* wyrzekł się papieża rzymskiego, i przysiągł na supremat „chrześciański" Aleksandra Wtórego, Lwów zakażony rewolucyjnym Mickiewiczowskim swędem spobożniał niezmiernie. Adres do Ojca św. podpisuje się we wszystkich zakrystjach, tj. w katedrze, u OO. jezuitów, u p. Drexlera, u p. Żółkiewskiego i u p. Hołyńskiego. Popyt za wodą Lourdes wzmógł się tak, że ustępuje miejsca jedynie popytowi za telegramami z teatru wojny, co do których c. k. gazeta urzędowa dokazuje naprawdę rzeczy nierównie cudowniejszych, od Marji *à la coque*. Weźmy np. fakt, że turecki monitor pancerny pod Brailą był uszkodzony przez artylerję moskiewską. Taki pancerz okrętowy, choćby najdelikatniejszy, zniesie bez szwanku ugodzenie pocisku, ważącego cetnar, i wystrzelonego z odległości 1000 kroków. Jeżeli zważymy, że po błocie rumuńskiem, i po zwalonych mostach kolejowych, Moskale nie mogli zawieść do Brailły dział cięższych od zwykłego wagomiaru polnego, to nie zostanie nam nic, jak tylko uklęknąć z podziwienia, jakim sposobem c. k. biuro prasowe uszkodziło 20ma funtami żelaza z odległości ćwierci mili, tak grubą płytę kutej i lanej stali. W oczekiwaniu dalszych cudów kanonierskich i telegraficznych, jakoteż możliwego jeszcze pojednania między *Czasem* a naczelnikiem kościoła katolickiego, żegnam na prędce szanownego czytelnika, bo posłaniec z telegrafu puka właśnie do drzwi, i kto wie, czy nie przynosi wiadomości, iż utworzony firmanem sułtańskim *) legjon turecko-polski, jak niegdyś szajka „Kora, Datan, i Abiron," zapadł się w paragrafach c. k. prokuratorji państwa, jako wymysł niechrześciański, niedelegacyjny i nawskróś mickiewiczowski. O, kartoflo podolska, wstaw się za nim do żerdzi, na której powiewa nasz popielaty sztandar galicyjski!

*) Firman, pismo w. wezyra. Pismo podpisane przez sułtana, nazywa się „hat".

(Jeden z Turków Kroniki Lwowskiej.)

pomyłkę, przyzwoliwszy na połączenie Mołdawji z Wołoszczyzną. „Znajdowałem się właśnie w Paryżu“, miał powiedzieć w tych dniach Savfet pasza, sprawozdanie *Gaz. Kol.* „gdy ks Kuza przeprowadził połączenie obu prowincyj. Przedstawiano nam wtedy, że kraj w ten sposób zjednoczony, łatwiej będzie mógł oprzeć się wtargnięciu Moskalów, aniżeli gdyby był rozdzielny i że Rumuni będą nam wierni. Ja sam wierzyłem temu i o ile wiem, Moskale także byli tego zdania, gdyż niechętnie zapatrywali się na połączenie. Ale zawiedliśmy się, widzisz pan, co nam wyrabiają“.

Wojna.

Europejski teatr wojny.

Korespondent *N. fr. Presse* bawiący w Ruszczuku w obozie tureckim, donosi: „Manifest sułtana o wojnie został tu odczytany przeszłego czwartku 26. kwietnia wojsku i ludności. Byłem naocznym świadkiem rzeczy następujących: W chwili oznaczonej załoga Ruszczuka, leżąca obozem w namiotach między głównym wałem a szańcami odpolowemi, wystąpiła w wielkiej paradzie, z muzyką i bębnami; jenerałowie, oficerowie i żołnierze, byli w paradnych mundurach; cicho płynął batalion za batalionem, baterja za baterją, aż zajął naznaczone miejsce. Przybył feldmarszałek Abdul Kerim pasza ze świtą, oddano honory i wnet nastąpiła komenda: „formuj czworoboki!“ Bataliony zwinęły się w czworoboki, dowódcy każdego ze swymi adjutantami we środku, słońce jasno świeciło, cisza panowała, że można było słyszeć liść spadający, skomenderowano: „baczność, prezentuj broń!“ i majorowie poczęli głośno i wyraźnie odczytywać manifest. Stanąłem tuż przy jednym z batalionów arabskich, chcąc widzieć, jakie wrażenie sprawi na żołnierzach odczytanie manifestu i oto co widziałem:

„Żołnierz, jak mur spokojny — bagnety nie drżące — lecz w miarę jak majorowie w czytaniu swem się posuwali, spokój we froncie przepisany poczynał się psuć, żołnierz stawał się wzruszonym, niespokoinym — na licach widoczne rozrzewnienie. Gdy przyszło do miejsca gdzie sułtan mówi, że nastała chwila w której należy bronić ziemi krwią przodków zbroczonej przeciw najazdowi niesprawiedliwemu, dostrzegłem u bardzo wielu żołnierzy krople łez cicho toczące się po smagłych ogorzałych licach. A potem gdy sułtan oświadcza, że za nadejściem niebezpieczeństwa rozwinie chorągiew proroka, wzruszenie wnet ustąpiło miejsca męskiej energji; ustały wnet łzy, oczy błysnęły ogniem, dzielność i determinacja na twarzy! Oddawna znam tureckiego żołnierza, ale jeszcze nigdy nie zdarzyło się mi go widzieć tak ożywionym. Najbardziej było właśnie znaczącem, to przejście nagłe z rozrzewnienia do determinacji pełnej zapału. Zaledwie ukończono czytanie, naraz więcej jak 20 000 żołnierza po trzykroć krzyknęło z zapałem: *„Czok Jasza Padiszach!“* Okrzyk grzmiał jak przysięga, że albo zginą albo zwyciężą w obronie niepodległości i religji. Kto dotychczas wątpił w zapał żołnierza tureckiego i gotowość jego położyć głowę za sprawę, za którą powołany walczyć, ten mógł w tej chwili aż nadto się przekonać, że nie ma w świecie drugiej armji jak ottomańska, którąby w tak wysokim stopniu łączyła w sobie dwa cenne w żołnierzu przymioty: spokojność i zapał.

„Nie mniejsze wrażenie wywarł manifest sułtański i na ludność cywilną. Natychmiast udała się do feldmarszałka deputacja od mieszkańców wolnych od służby wojskowej, w której to deputacji i chrześcian widziałem, z oświadczeniem, że pomimo iż są prawem zwolnieni od służby, gotowi są wszakże chwycić za broń zarówno z żołnierzem. Feldmarszałek, podziękowawszy ślicznie, oświadczył, że jak teraz nie ma ku temu najmniejszej potrzeby, albowiem Ruszczuk aż nadto ma załogi. Nie zawadzi tu dodać, że ani śladu już tu dawnego rozdrażnienia między chrześcianami a mahometanami; nawet Bułgarzy wielką pokładają ufność w konstytucji i od niej polepszenia losu czekają, przyczem nie mniej od mahometanów nienawidzą Moskali; Moskale nie mało się przeliczyli, rachując, że ludność chrześciańska będzie im pomagać.“

Dalej korespondent mówi o doskonałej gotowości fortec tureckich, z wyjątkiem zaprowiantowania nieukończonego dotąd w niektórych. Zniesienie domów w Ruszczuku po za wałem na stokach ze względu, aby jak najdłużej ludność oszczędzać, dokonaną będzie tylko w razie konieczności; pokąd ludzie mieszkają w nich spokojnie, jak mieszkali wprzódy. Tulczę, jak powiada korespondent, mieli Turcy *opuścić dobrowolnie,* chcąc tym sposobem znęcić Moskali łatwą przeprawą do wejścia do Dobruczy, poczem Turkom snadniej będzie stawić Moskwie czoło w tej części kraju, mając plecy i boki zabezpieczone fortecami i morzem.

Z Bukaresztu piszą 1. bm.: „W ruchach wojska rossyjskiego nastąpiła przerwa, ponieważ komunikacja koleją jest przerwana, a w skutek deszczów na drogach takie błoto, że artylerja i pociągi nie mogą zdążać za poruszeniami innych oddziałów, co naturalnie i tamte powstrzymuje. Pomimo to wszakże Moskale posunęli swą awangardę z Jass do Waslui. Berlad i Marasesztí także zostały zajęte, ztamtąd zaś ma nastąpić ruch na Fokszany i Rymnik dla zajęcia Buzeu. Łatwo zrozumieć, że prawe skrzydło rossyjskie, przedsiębiorąc te poruszenia w kierunku południowo zachodnim, ma zamiar wysunąć dalej swój front i wzdłuż Dunaju rozwinąć. Samo centrum i lewe skrzydło, rozłożone w rossyjskiej Bessarabji do południowego kąta między Prutem a Dunajem tuż przy linji Dunaju, zachowuje się wyczekująco, ponieważ poprzednio dokonane być mają operacje skrzydła prawego, powyżej wymówione. Następnie zadaniem centrum będzie rozwinąć się więcej ku zachodowi. Zdanie, jakoby Rossjanie z centrum swem i prawem skrzydłem ruszą się na Dobruczę, w sferach kompetentnych poczytuje się za absolutną niedorzeczność. Nieprawdą jest również, by Turcy koncentrowali się pod Dobruczą. Wysunęli się oni tylko cokolwiek z Widdynia-Kalafatu ku Ruszczukowi-Giurgiewo, aby zająć stanowisko więcej centralne i z niego tak na prawo jak i na lewo nie dopuszczać Moskali do przejścia Dunaju.

Rozkaz do armji tureckiej, datowany 29. kwietnia, upoważnia samoistnych komendantów w razie, gdyby tego wymagały ewentualności wojenne, do zatrzymywania statków żeglujących po Dunaju, rekwirowania ich lub też zniewalania do opuszczenia zajmowanych stanowisk.

Wiadomości z Jass brzmią bardzo żałośnie. Moskale ciągle przeciągają tamtędy. W tych dniach spodziewają się przybycia ks. Mikołaja, który ma zamieszkać w pałacu Rosnovano. Usposobienie ludności jest przygnębione. Pięknie brzmiące deklamacje przebrzmiały. Szpiegostwo kwitnie. Wszystka żywność ogromnie podrożała. Mizerny stan, jaki dotąd istniał jeszcze, znikł ostatecznie. Wszyscy liczący na to, że wkroczenie Moskalów przyniesie pieniądze i da zarobek, gorzko się zawiedli.

Azjatycki teatr wojny.

Działania na polu azjatyckiem dadzą się przedstawić w następujących głównych rysach:

Zdradziecko jak nad Prutem, na kilkanaście godzin przed wypowiedzeniem wojny, Moskwa wkroczyła trzema kolumnami; od północy: z nad brzegów Rionu po nad morzem, szedł jenerał Ogłobżio ze swą dywizją, oddzieliwszy na lewo ku Ardahanowi brygadę jen. Denibekowa z częścią jazdy ku Ardahanowi, dla utrzymania widocznie łączności niezbędnej z wkraczającą jednocześnie z Aleksandropola drugą kolumną środkową, pod jenerałem Loris-Melikowym; były to główne siły armji na Kars skierowane. Trzecia kolumna z Eriwanu, dywizje Swojewa i Hejmana, wkroczyły od południa, po zachodnich stokach Araratu, kierując się ku Bajazid.

Nawet źródła moskiewskie przyznają, jak były uciążliwe pierwsze ich kroki. Tak naprzykład *Nord* donosi, że pod Czuruk-Su około Batum utarczka 26. kwietnia skończyła się niepomyślnie, a urzędowe telegramy brzmią: „25go kwietnia pod Batum koło Muchastory (w pobliżu Czuruk-Su), zdobyliśmy pozycje tureckie; strata ludzi: około 30 żołnierzy, dowódzca 6 baterji 41 artyleryjskiej brygady, podpułkownik Muschetow, ranny. 26. kwietnia; znów bitwa pod Mustastorą; zdobyliśmy powtórnie pozycje.“ Widocznie więc, że pierwsze było nieprawdą, a nawet i drugie, bo z pod Batum dotąd nie mamy żadnych doniesień moskiewskich, prawdziwym więc jest telegram onegdajszy ze Stambułu z dnia 29. kwietnia: „Nic nowego; pod Batum przyszło do nie nie znaczącej utarczki.“ A więc pod Batum, ani na tę, ani na drugą stronę!

Lecz Batum wkrótce Turcy będą zmuszeni opuścić, albowiem ot jakie zaszły wypadki:

Pomimo deszczów ulewnych, psujących drogę (Turcy prawie nie stawili oporu; kilka ledwo było starć lekkich straży tylnej), główne siły Moskwy posuwały się ku Karsowi i Bajazydowi powoli, ostrożnie, ale posuwały się ciągle i wypadło: 1) Bajazyd został zajęty, jak już o tem wiemy, 1. maja, (znaczne siły na Bajazyd skierowane widocznie dla zaimponowania Persji i podania jej ręki); słaby turecki garnizon (dwa bataliony), cofnął się z Bajazyd na Erzerum, zostawiając dział 24 i zapasy amunicji, mąki i ryżu na łup Moskwy. 2) Główne siły pod jenerałem Loris-Mielikowym dotarły tymczasem, jak donosi zgodnie telegram z Władykawkazu do *N. fr. Presse* i telegram petersburgski z Aleksandropola, główne siły moskiewskie, po kilku nic nie znaczących forpocztowych utarczkach aż do samego Karsu dotarłszy otoczyły go tak, że jedna tylko droga na Erzerum w dniu tym dla Turków została wolną.

Położenie więc rzeczy przedstawia się dziś tak: Batum obserwowane, Kars obłożony, Bajazyd zajęty, Turcy koncentrują się ku Erzerum, i Batum trzeba będzie opuścić. Cóż bowiem znaczy kilka tysięcy Turków w Batum na flanku Moskwy? Moskwie dość obserwować Batum, a Turcy czemprędzej w kierunku na Erzerum, bo inaczej będą odcięci.

Przewaga więc dotychczasowa Moskwy na Azjatyckiem polu nie da się zaprzeczyć. Fakta okazały, że mieliśmy słuszność, twierdząc w 99 numerze „Dziennika“, że oprócz Karsu nie mają tam Turcy niestety ani jednego punktu więcej, zasługującego na miano twierdzy. Gazety zagraniczne liczyły Batum, Erzerum i Bajazyd do rzędu twierdz; doświadczenie okazało, jaka to twierdza ten Bajazyd. Jeśli sprawdzi się, co donosi Moskwa, położenie Turków istotnie tam nie dobre. Jenerał moskiewski głównodowodzący donosi, że dnia pierwszego wkroczenia, to jest 24. kwietnia, cały szwadron ochotników karapanachów (plemię kurdzkie) przeszedł na stronę Moskwy bez boju, a teraz znów donosi z dnia 29. kwietnia: „kawalerji Turcy tak dobrze jak nie mają; cała ich jazda z krajowców zebrana, albo podała się albo się do domów rozeszła“ położenie Turków nie do zazdrości, a wojska moskiewskie wciąż dążą a dążą za Kaukaz. Petersburski dziennik *Nasz Wiek,* donosi naprzykład z Taganrogu pod dniem 28. kwietnia: „pułk piechoty u nas konsystujący wyruszył dziś za Kaukaz.“ Moskwa widocznie pojęła i dąży do zadania ciosu w Małej Azji. Piękne sąsiedztwo dla Anglji, gdy zawładnąwszy Eufratem i Tygrem, stanie się panią zatoki perskiej morza indyjskiego!

Austrja i Węgry.

Wiedeń 4. maja. W Izbie posłów odpowiada minister baron Lasser na interpelację dr. Giskry co do wschodniej polityki:

„Zachowanie się monarchii przy wybuchu moskiewsko tureckiej wojny odpowiada temu stanowisku, które zajęła od początku zawikłań wschodnich i konsekwentnie przestrzega. Jej usiłowania i zabiegi około praktycznego polepszenia losu chrześcian na Wschodzie są wiadome i powszechnie są uznane. Równocześnie starała się utrzymać pokój, a gdy to stało się niemożliwem, usiłowała zlokalizować wojnę. Gdy nie powiodło się usiłowaniom mocarstw, zapobiedz wojnie między Turcją a Moskwą, więc austro-węgierski rząd podwójne postawił sobie zadanie: Najpierw wszystko co można uczynić ażeby z wojny tej nie wywinęła się komplikacja europejska; powtóre: co do następstw wojny na ostateczne ukształtowanie się stanu rzeczy na Wschodzie wpływ taki śród wszelkich możliwych wypadków wywierać, któryby odpowiadał położeniu i interesom monarchii. Dla przestrzegania tych interesów austrjacko-węgierski rząd i po deklaracji neutralności Austro-Węgier zachował sobie swobodę działania. Austro-węgierskiemu rządowi powiodło się dotąd iść za rozwojem wypadków bez wojskowych zarządzeń. Wierny on pozostaniu zasadzie, nieobciążania budżetu nieuzasadnioną mobilizacją, i teraz jeszcze nie widzi żadnego powodu do chwycenia się wojskowych środków. Z drugiej strony rząd austrjacko-węgierski ma zupełne przeświadczenie, iż żadne inne mocarstwo nie ma na Wschodzie europejskim tak blisko go dotyczących, bardzo ważnych interesów do przestrzegania, jak Austro-Węgry, i świadomy jest w pełnej mierze swej odpowiedzialności. Lecz przy tem wszystkiem rząd z ufnością i bez wahania patrzy się na zbliżające się wypadki, a tę ufność czerpie w przyjaznych stosunkach do wszystkich mocarstw, wytknąwszy sobie cele austrjacko-węgierskiej polityki w każdym kierunku zawczasu jawnie, a nareszcie w przeświadczeniu, że cesarz, gdy idzie o zabezpieczenie i ochronę interesów monarchji na poświęcenie swych ludów i patrjotyzm jego reprezentantów z zupełną pewnością liczyć może. W tej ufności i w poczuciu siły, które nadaje posiadanie potężnej armii, rozwiniętej skutecznie przez przezorność ciał reprezentacyjnych, rząd i obecnie jeszcze widzi się w położeniu, zapewnienia głosowi Austro-Węgier potrzebnego znaczenia, bez chwycenia się wojskowych środków. (Oklaski.)

W komisji ugodowej uchwalono d. 3. bm. podzielić się na trzy sekcje, a oprócz tego przyjęto wniosek dep. Sturma: wezwać rząd, aby natychmiast dał wyjaśnienia, jakich zażądają członkowie komisji i w ogóle aby wyłuszczył całą sprawę rokowań odnoszących się do ugody.

Przystąpiono do wyboru komitetów ściślejszych i wybrano:

1) do komitetu ściślejszego do sprawy bankowej: Herbsta, Giskrę, Neuwirtha, Klinkoscha, Dumbę, Demla, Kurandę, Schaupa, Wodzickiego, Bertoliniego, Sturma, Eichhoffa, Lienbachera, Tintego, Coroniniego;

2) do traktatu celnego i handlowego: Oppenheimera, Scharschmida, Skenego, Kellerspergа, Gomperza, Kliera, Teuschla, Grossa, Dinstla, Prazaka, Grocholskiego, Jazyczyńskiego, Hohenwarta, Koppa, Flucka, Walterskirchena, Magga;

3) do projektów podatkowych: Suessa, Kowalskiego, Beessa, Bauma, Weinricha, Spensa, Beera, Plenera, Schranka, Brestla, Wolfruma, Mengera.

Minister skarbu Pretis stosownie do wniosku Sturma rozwijał pogląd na sprawę rokowań z Węgrami, stawając na tem stanowisku, że najważniejsze interesa świata handlowego znajdują w projektowanej ugodzie należyte zaspokojenie, lubo wszystkich życzeń strony austrjackiej nie było można przeprowadzić. Wywód pana ministra był bardzo obszerny, ale jedno o nim jest zapatrywanie powszechne, że prócz rzeczy dawniej w klubach liberalnych przywiedzionych nic zgoła nowego niezawierał.

Dep. Grocholski interpeluje ministra o wyjaśnienia w duchu następującym:

1) W dziennikach głoszono, a prezes ministrów węgierskich p. Tisza jawnie oświadczył w sejmie, że jest przekonany, iż ugoda niniejsza wypada ze znaczną korzyścią dla interesów węgierskich. Oczywiście tedy po stronie austrjackiej musi być niekorzyść. W jakiż przeto sposób minister potrafi wytłumaczyć to orzeczenie p. Tiszy? i jakie wynikają z ugody korzyści dla Austrji?

2) Ustawicznie słyszeliśmy tylko o żądaniach węgierskich, które albo im przyznano, albo odrzucono, albo złagodzono. Czy rząd tutejszy nie miał czego żądać od Węgrów? a jeżeli miał, jakież były żądania rządu austrjackiego?

3) Minister oświadczył, że trzeba było pomyśleć o przymnożeniu skarbowi dochodów dla zażegnania ustawicznych niedoborów; jakoż pokazuje się, że będą podwyższone podatki od okowity i cukru, a nadto wniesiony będzie projekt o opodatkowaniu nafty. Dlaczegoż rząd nie wciągnął piwa do tego nowego systemu podatkowego, choć napój ten najwięcej rokowałby skarbowi dochodów, a podatek od niego sprawiłby ulgę wyrobowi cukru i okowity? Podwyższenie podatków od cukru i okowity ma zresztą cechę tendencyjną, bo podatek od okowity dotyka Galicję, podatek od cukru Czechy i Morawę, podczas gdy podatek od piwa dotknąłby także prowincje niemieckie.

Minister Pretis odpowiada na pytanie pierwsze, że jest to prawdopodobnie indywidualne zapatrywanie i nadzieja p. Tiszy, któremu zresztą nie wypadało nic innego powiedzieć w sejmie węgierskim. Na pytanie drugie odpowiada minister, że rząd austrjacki zażądał wypowiedzenia traktatu handlowego z Anglją, Węgry zaś z początku opierali się wypowiedzeniu, aż nakoniec ulegli; i to należy uważać za ustępstwo węgierskie, czyli za korzyść austrjacką (*Śmiech*). Co do trzeciego pytania: nie było można wyżej opodatkować piwa, bo przynosi już 25 miljonów dochodu; a przy tem przemysł ten jeszcze się rozwija; podwyższenie zaś podatku kazałoby się obawiać powstrzymania przemysłu piwnego w rozwoju, podczas gdy okowita i cukier nie dają jeszcze stosunkowo tego dochodu, jaki skarbowi dawać powinne.

Budapeszt 4 maja. W izbie posłów odpowiadał minister-prezydent Tisza przy oklaskach Izby na rozmaite w sprawie wschodniej wniesione interpelacje. Oświadczenia jego są zupełnie te same, jakie poczynił Lasser w austrjackiej Radzie państwa.

Kronika.

Lwów d. 5. maja.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 3. maja. Początek o godzinie $7^1/_2$.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zainterpelował dr. Mały p. prezydenta, czy wiadomo mu, że Towarzystwo nassauskie gazowe, wygrawszy z gminą proces pto 56.000, chce przeprowadzić egzekucję na ruchomościach miasta? P. prezydent odpowiada, że sprawa ta właśnie jest w komisji prawniczej.

Po tej odpowiedzi ustępuje na chwilę p. Jasiński z krzesła prezydjalnego, które zajmuje wiceprezydent p. Madejski — albowiem Rada ma rozstrzygnąć emolumenta na dalsze trzechlecie dla prezydenta. Na wniosek sekcji II (referent p. Zima Fr.) Rada jednogłośnie uchwala te same emolumenta, a mianowicie: 4000 zł. pensji, dodatek funkcyjny 2000 zł. na pauszale 1000 i pomieszkanie, opał, oświetlenie, na dalsze trzechlecie. Po tej uchwale dalej przewodniczy p. Jasiński.

Na porządku dziennym pierwszy stał wniosek dotyczący ewentualnego pomieszczenia we Lwowie wojsk przechodowych. Sprawozdawca p. Feliks Piątkowski. Ciężar kwaterunkowy ciąży tylko na właścicielach domów. Zamiast aby właścicielom dawać żołnierzy na kwatery, obmyślano już dawno ten środek, że właściciele dopłacają podatek kwaterunkowy i magistrat za te sumy wynajmuje po przedmieściach i hotelach w razie potrzeby kwatery. Erarjum płaci za żołnierza $1^1/_2$ ct., za oficera 35 ct., za jenerała 75 ct. kwat., magistrat zaś dopłaca dwa razy tyle tym, u których zakwateruje. W razie jednak większego przemarszu wojska, magistrat nie miałby na tyle funduszów, aby mógł dopłacać, stawia przeto wniosek magistrat zgodnie z sekcją, aby Rada uchwaliła, że w razie większego przemarszu wojska, należy ogłosić plakatami, że każdy właściciel jest obowiązany bez dopłaty przyjąć u siebie wyznaczoną ilość żołnierzy.

P. Jasiński zwraca przy tej sposobności uwagę Rady, że sprawa ta nie ma żadnego związku z ewentualną mobilizacją, albowiem podobny spis pomieszkań, jaki zrobiono w ostatnich sześciu miesiącach we Lwowie, zrobiono we wszystkich głównych miastach monarchji na żądanie naczelnej władzy wojskowej. Wobec wypadków jednak, jakie w świecie zaszły, dało to powód do pogłosek, które nawet jedno z pism powtórzyło, że do Lwowa ma wkrótce przybyć 50 000 wojska. Nawet jeneralna komenda zapytywała prezydenta, zkąd się wzięła pogłoska. Tymczasem na rzeczy wcale nic nie ma. Jest to praca czysto statystycznej natury.

Postawiony wniosek magistratu Rada przyjmuje — na to jednak powstaje p. Groman i oświadcza, że bardzo się dziwi, iż Rada uchwala to, czego widocznie nie rozumie — nie wiedzą panowie radni, jakie ciężary przyjmują na ludność całą. Dziwi się dalej p. Groman, że ani magistrat ani sekcja nie przyszły z żadnym pozytywnym wnioskiem, tj. w jaki sposób ma być ewentualnie wojsko rozkwaterowane — tylko zostawia to ludności samej. Magistrat powinien wziąć w takich razach w obronę mieszkańców i obmyśleć sposób, jakby najwięcej ulżyć w takich razach; stawia przeto wniosek, aby tę sprawę jeszcze raz odesłać do sekcji IV do lepszego zbadania.

P. prezydent żałuje, że p. Groman nie poinformował się u niego o całej sprawie, byłby bowiem zarzutów żadnych nie czynił. Podług ustawy, przeprowadzenie rozkwaterowania wojska należy do władzy politycznej — we Lwowie więc do prezydenta jako starosty. O każdym przemarszu wojska, o mobilizacji musi najpierw starosta wiedzieć najmniej dwa tygodnie naprzód. Dotychczas jednak nie nadeszło od dotyczącej władzy nic takiego, coby dzisiaj już czyniło potrzebę obmyślania sposobu rozlokowania wojska. Zapewnia jednak prezydent, że na wypadek rzeczywistego przemarszu, żadnego kroku nie zrobi na własną rękę bez Rady, chociażby mógł — ale owszem, wezwie do porady i najobszerniejszą komisję złożoną z obywateli miasta, aby obmyślili jak najlepszą i najlżejszą formę rozlokowania wojska. Na dzisiaj, o nic więcej nie chodzi, jak tylko o to, żeby ludność wiedziała, że w takich razach magistrat dopłacać nie będzie — bo nie ma na to funduszów.

Rozpoczęła się w skutek tego dyskusja bardzo długa, w której zabierali głos p. Noskiewicz (w obronie sekcji), p. Dobrzański (dla wyjaśnienia), p. Semilski (że ten wniosek zupełnie niepotrzebnie przyszedł na porządek dzienny, albowiem ustawa wkłada obowiązek na każdego właściciela ciężaru kwaterunkowego), p. Dąbrowski Wacław (aby ewentualnie sprawiedliwie rozkwaterowano), nareszcie po przemówieniu sprawozdawcy p. Piątkowskiego, który powiada, że sens moralny całej tej sprawy jest, aby ludność przygotować — nie widzi przyczyny, dla czego Rada wniosek, który nie zawiera ani nic złego ani dobrego, nie miałaby przyjąć — Rada jednak odsyła według wniosku p. Gromana napowrót do sekcji.

Na wniosek sekcji II (ref. p. Heppe) Rada udziela kredytu w kwocie 1330 zł. na restaurowanie budynku w ogrodzie miejskim.

Sprawa oznaczenia miejsc dla targowicy bydła, koni, tudzież drzewa opałowego, wywołała również długą dyskusję. (Referent p. Piepes). Uchwalono według wniosków magistratu: przenieść targowicę bydła z Pohulanki na plac Missjonarski obok nowej rzeźni, który ma być oparkaniony w ten sposób (poprawka p. Dąbrowskiego), aby ewentualnie można do parkanu szopę przystawić — targowicę koni na drugiej połowie placu Misjonarskiego — zaś targowicę drzewa mimo opozycji pp. Millereta i Dąbrowskiego na plac koło panien Sakramentek.

Dr. Goldmann przedstawia kandydatów na stypendja z fundacji Głowińskiego. Prawo proponowania ma Rada miejska — zaś nadawania Wydział krajowy. Obecnie były 2 stypendja do rozdania, mianowicie: jedno o 200 zł. rocznie dla ucznia wyższych szkół i jedno o 150 zł. dla ucznia szkół średnich. Na stypendjum 200 zł. uchwaliła Rada bez dyskusji proponować p. Woltera Jana, który dotychczas pobierał 150 zł. O stypendjum drugie dodało się 8. Sekcja uchwaliła pierwotnie proponować Radzie Cieleckiego, ucznia 5. klasy, który bardzo pilnie się uczy — którego zaś ojczym, ojciec czworga dzieci, utrzymuje się z djurnum przy Wydziale krajowym z płacą dzienną 1 zł. Drugim najlepszym kandydatem był Sopuch, syn zubożałego mieszczanina lwowskiego. Niewiadomo za czyim wpływem, sekcja po raz wtóry wzięła tę sprawę pod obradę, i uchwaliła proponować Radzie Sopucha, a to ze względu, że jest synem mieszczanina lwowskiego, obecnie ciężko chorego, i zupełnie przez nieszczęścia majątkowo podupadłego.

P. Dobrzański wystąpił z ostrą krytyką sekcji, że raz przyjętą uchwałę, w skutek protekcyj obala — przemawia gorąco za Cieleckim, którego ojczym rzeczywiście w biedzie pozostaje, podczas gdy jak wiadomo mowcy, p. Sopuch ma zapewniony roczny dochód w kwocie 1200 zł. z Czech.

Po obronie sekcji przez p. Błotnickiego, który odpiera zarzut p. Dobrzańskiego, jakoby protekcja sprawiła, że na nowo sprawę reasumowano — przyczyna była ta, że sekcja nie była wówczas w komplecie — a za proponowaniem Sopucha przemówiło zdanie pedagogów, że lepiej jest udzielać stypendja uczniom z wyższej klasy (Sopuch jest w 7. a Cielecki w 5.), gdyż tym sposobem więcej uczniowi się pomaga.

Po przemówieniu pp. Millereta, Dobrzańskiego i sprawozdawcy — Rada znaczną większością głosów uchwala proponować Cieleckiego.

Na tem ukończono posiedzenie.

Wydział rady powiatowej we Lwowie publikując rozporządzenie o ochronie zwierząt pożytecznych w gospodarstwie wydał do gmin i obszarów dworskich następujący okólnik: Ustawa o ochronie własności polnej z dnia 17. lipca 1876, której tekst rozesłany został tej zimy bezpłatnie wszystkim gminom i obszarom dworskim, wymienia wszelkie rodzaje szkód, jakie rolnikom w polu mogą być wyrządzane, ustanawia kary za te wykroczenia, jak niemniej wymienia władze, powołane do wymierzania owych kar. Poleca się zatem, ażeby ta ustawa wobec całej zgromadzonej gminy publicznie na głos odczytaną została, iżby każdy wiedział, jaką karę prawo naznacza za naruszenie cudzej własności w polu. Paragraf 24 rzeczonej ustawy wkłada na każdą gminę i na każdy obszar dworski przymusowy obowiązek zaprowadzenia jeszcze w tym roku zaprzysiężonych strażników polowych. Nakazuje się przeto, ażeby każda gmina i obszar dworski ustanowiły u siebie takiego strażnika, a po zaprzysiężeniu jego w starostwie powiatowem, należy podać do wiadomości wydziału rady powiatowej nazwisko i płacę ustanowionego w każdej miejscowości policjanta polowego. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby gminy i obszary dworskie ustanowiły drobne nagrody pieniężne za tępienie szkodliwych owadów i ptaków, szczególniej zaś za niszczenie chrabąszczów, które są niezmiernie szkodliwe dla rolnictwa.

Młodzież poświęcająca się sądownictwu zamierza podać petycję do Rady państwa, ażeby uzyskać wliczenie czasu praktyki sądowej do lat służby i pomnożenie liczby adjutowanych auskultantów. Dawno już władze stojące u steru powinne były pomyśleć o tem. Spodziewać się, że wpływem swoim poprą to słuszne żądanie młodzieży i podadzą jej pomocną dłoń do wyrwania się z rąk lichwiarskich, zapobiegając tym sposobem zgubnym skutkom na przyszłość.

Urzędnicy kolei Czerniowieckiej podali prośbę do swojej dyrekcji, aby, tak jak innych kolei zarządy czynią, płaciła za swój personal wymierzony podatek. Prawdopodobnie, że prośba będzie uwzględnioną i zarząd kolei poniesie ten wydatek, który dla urzędników, zwłaszcza dla tych, którzy mniej niż 1.000 złr. pobierają, jest wielkim ciężarem.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela Dymitra Konkolniaka rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filjalną w Kluczowie małym, nauczycielkę młodszą szkoły ludowej żeńskiej Marję Nidjolównę rzeczywistą nauczycielką szkoły ludowej żeńskiej na Kaźmierzu w Krakowie i tymczasową nauczycielkę Emilję Gawlikowską rzeczywistą nauczycielką młodszą szkoły etatowej żeńskiej w Śniatynie.

Wystawa obrazów Leopolskiego w domu narodnym przedłużona do dnia 12. bm., cena wstępu zmieniona.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj na dochód p. Verdiego „Lohengrin.“ opera w 3 aktach Wagnera.

Panna Marco, która jakkolwiek cudzoziemka, tyle sympatji zjednała sobie u publiczności naszej, pożegna nas niestety wkrótce. Będziemy jeszcze mieli sposobność słyszeć ją po raz ostatni we wtorek 8. bm. w „Purytanach.“ Opera ta będzie przedstawiona na benefis znakomitej artystki, o której mówimy, i mniemamy, że nie potrzebujemy dodawać nic więcej, aby zachęcić publiczność do jak najliczniejszego udziału.

Stan powietrza. Dziś 5. maja + 8° R. Śnieg płatani naprzemian z deszczem.

Doniesienia policyjne. Józef Wawra, woźny przy dyrekcji kolei żelaznej Karola Ludwika, zgubił w nocy z 29. na 30. kwietnia b. r. w jednej z szynkowni przy ulicy Gródeckiej kwotę 45 zł. wa. składającą się z czterech dziesiątek i jednej piątki bez pugilaresu. Dnia 1. b. m. wyszedł on z domu i nie powrócił więcej — jest średniego wzrostu, blondyn z takimże zarostem brody, siwych oczu, ma bliznę pod lewem okiem, był ubrany w mundurze kolejowym. Zachodzi obawa, iż w przystępie rozterki błąka się po okolicznych włościach, żona jego Ewa Wawra mieszka we Lwowie pod l. 5 przy ulicy podkolejowej. — Strażnik policyjny Terlecki złożył w policji banknot guldenowy, znaleziony przezeń d. 4. bm. o godzinie 10. rano w ulicy Łyczakowskiej. — Emil Juraczek z Jasła, urlopowany rezerwista 14. oddziału sanitarnego, zgłosił się dnia 4. bm. w policji dla braku przytułku i środków utrzymania. Juraczek oskarżył się sam, że w październiku z. r. gdy był w czynnej służbie wojskowej, sprzeniewierzył kwotę 6 zł. w kancelarji rachunkowej 2. oddziału sanitarnego we Wiedniu. — Nieznajoma pani wysiadając z dorożki l. 117 dnia 4. bm. o godzinie 12. w południe, zapomniała czarny wachlarz z jedwabnym czarnym sznurem. Ten wachlarz złożył dorożkarz w policji. — Dnia 4. bm. przyaresztowano wyrobnika Jana Maciejowskiego, który skradł z wozu dwa worki z fasolą i mąką. — Dnia 4. bm. wybuchł ogień kominowy w realności pod l. 16 przy ulicy Kopernika, lecz nie wyrządziwszy szkody został przez straż ogniową ugaszony. — Grzegorz Op..., strażnik miejski złożył w policji wełnianą różnobarwną chustkę znalezioną dnia 4. bm. w ulicy Łyczakowskiej.

(s) **Kraków** 2 maja. Stowarzyszenie nauczycielek zawiązane przed kilku laty w naszem mieście, przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, które jednak, mamy nadzieję, skończy się dla niego pomyślnie. Że przejście obecne nie jest łatwem, dowodzi już ta okoliczność, że dnia 29. zm. odbyło się już trzecie, a dnia 6. bm. ma się odbyć już czwarte walne zgromadzenie za bieżący perjod czynności stowarzyszenia, tj. za czas od 3. kwietnia 1875, czyli od złożenia urzędu przewodniczącej przez p. K. Krynicką, a objęcia przez p. Nowobilską.

Na przedostatniem walnem zgromadzeniu w styczniu br. odbytem złożonem zostało sprawozdanie z czynności stowarzyszenia, w którem wykazane, że majątek stowarzyszenia od d. 3. kwietnia 1875 powiększył się o 903 gld. i postawiono wniosek udzielenia wydziałowi absolutorjum. Wniosek ten jednak nie został przyjętym, lecz zgromadzenie wybrało komisję do rozpoznania czynności stowarzyszenia, złożoną z pp. Maciołowskiego dyrektora szkoły, Umińskiego referendarza magistratu i pani K. Krynickiej przełożonej pensji żeńskiej.

Komisja ta zdała dnia 29. zm. sprawę przed nowem walnem zgromadzeniem. Ze sprawozdania jej okazało, że majątek stowarzyszenia w gotówce wynosił 3. kwietnia 1875 guld. 2374·47, obecnie zaś wynosi guld. 3031·13, do czego dodać należy zobowiązanie kilku członków honorowych i inwentarz dwóch biur stowarzyszenia, nie powiększył się zatem o 903 gld. lecz tylko o 656·66, a że w tej cyfrze mamy przyrost procentów od kwoty w kasie oszczędności lokowanej wynosił 372·81, właściwe zatem powiększenie kapitału wynosiło 283·85, reszta zaś dochodu mianowicie 2319·77 poszła na wydatki administracyjne. Zapomóg podupadłym nauczycielkom udzielono tylko w ogóle przez dwa lata 74 gld., mimo, że głównym celem stowarzyszenia jest właśnie przychodzenie w pomoc nauczycielkom znajdującym się w niedostatku. Biuro stowarzyszenia kosztowało 1136·58, biuro umieszczeń nauczycielek, na które wydano gld. 1993·73, przyniosło tylko dochodu 773·36, a zatem miało niedoboru 1220·37. Administracją stowarzyszenia i wszystkiemi jego interesami, jako też kierownictwem biura umieszczeń zajmowała się sekretarka M. Holska.

Wobec tak smutnego wyniku działalności dwó

ostatnich lat komisja rozpoznawcza uznała za stosowne postawić następujące wnioski:

1) Zupełne zaniechanie biura umieszczeń, w takich warunkach, w jakich przez panią Holskę było prowadzonem, ponieważ biuro to w krótkim czasie pochłonęło ⅓ część majątku stowarzyszenia, a wkrótce pochłonęłoby reszte.

2) Zniesienie posad płatnych i zastąpienie ich honorowemi niezinteresowanemi osobami lokalu dla stowarzyszenia i przeznaczenia na wydatki kancelaryjne ryczałtowej kwoty 200 złd. rocznie.

3) Ustanowienie urzędu podskarbini i ścisłej kontroli dochodów i wydatków.

4) Uznanie obecnego majątku stowarzyszenia za fundusz żelazny, który na bieżące wydatki używanym być nie może.

5) Sprzedanie inwentarza obu biur stowarzyszenia i zaliczenie zebranych pieniędzy do funduszu żelaznego.

Wszystkie te wnioski po dość długiej dyskusji, w której brali udział między innymi prof. Zięba, referendarz Umiński, ks. W. Serwatowski, Jawornicki dyrektor kasy oszcz., prof. Girtler, panie K. Krynicka, Nowolecka, Fiszer, zostały prawie jednomyślnie przyjęte; wybór zaś nowego wydziału odłożono do następnego zebrania, które jak już wspomnieliśmy, ma się odbyć dnia 6. bm.

Z innych bieżących wiadomości zapisujemy, że powrotem tu został zamiar wydawania pisma codziennego politycznego p. t. *Nowiny Wojenne*. Zdaje się, że pismo to zacznie wychodzić jeszcze w pierwszej połowie maja.

Rozdół 4 maja. Dzisiaj odbyło się w naszem miasteczku nabożeństwo poprzedzone poświęceniem sztandaru ochotniczej straży ogniowej, na którym są napisane słowa: „Miłuj bliźniego jak siebie samego" jako godło naszej straży.

Nasz niebiony ks. Jan Haber, a obecnie proboszcz karmelitów w Rozdole, przemówił serdecznemi słowy ze stopni ołtarza do licznie zgromadzonej publiczności i straży ochotniczej, a wystrzały z moździerzy i dzwon wielki obwieszczały miastu obchód uroczysty. Dzień piękny sprzyjał obchodowi.

Warszawa 3 maja. (Różne wiadomości) „Masław" powieść historyczna z czasów Mieczysława Gnuśnego, J. I. Kraszewskiego, ukazała się w handlu księgarskim. Nakład warszawskiej spółki wydawniczej, w 2 tomach.

Wczoraj o godz. 4 liczne grono przeważnie z artystów złożone, odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki znanego w kwiecie wieku muzyka śp. Aleksandra Jarockiego.

Poznań 3. maja. Towarzystwo przyjaciół nauk, jak się dowiadujemy, wysłało gratulacyjny telegram p. Józefowi Supińskiemu, znakomitemu naszemu ekonomiście, z powodu jubileuszu 50-letniego pisarskiej jego działalności, jaki w dniu dzisiejszym uroczyście we Lwowie obchodzą. To samo towarzystwo zamierza rozpisać konkurs historyczny. Tematem ma być „Historja Słowian nadelbiańskich."

Wiedeń 3. maja. Zjazd katolików obraduje w pełnych. Przedwczoraj było kilka posiedzeń. W sekcji dziennikarskiej radzono nad założeniem wielkiego dziennika katolickiego, któryby godnie wobec zagranicy reprezentował ultramontańskie stronnictwo w Austrji. Hr. Leon Thun główny nacisk położył na prasę prowincjonalną. W debacie wziął udział znany tutejszy berbitaks jezuicki Stojałowski, uskarżając się na prześladowanie ze strony prokuratorji. Ile ultramontanie warci, najlepiej się przekonać można z mowy ks. Thuna, mianej w sekcji szkolnej. Otóż on wypowiedział, że interesa wyznania katolickiego, wyżej od sprawy narodu, a następnie oburzał się, że narodowości używają do rewolucyjnych celów. Więc jeżeli kto chce wolności i szczęścia swej ojczyzny, ten źle działa, ten postępuje wbrew przekonaniom katolickim, a kto lży stopy rządów i braci wydaje na pastwę wrogów, ten prawdziwy katolik. Na piękne tory sprowadzają religię menorsy ultramontańscy. Dr. Gruber żąda, aby wszystkie majątki kościelne wyjąć z pod zarządu państwowego i oddać je pod zarząd kościoła. Inny wniosek żąda przywrócenia szkół katolickich, w których młodzież wychowana być ma odosobniona od wpływów liberalnych. Uchwalono także rezolucję, aby we wszystkich krajach i dyecezjach starano się zwalczyć szkoły bezwyznaniowe. Wszystkie te rezolucje przyjęto jednogłośnie. Nakoniec dyskutowano nad projektem utworzenia katolickich szkół średnich i przynajmniej jednego takiego uniwersytetu. Wieczór odbyło się ogólne zgromadzenie zjazdu. Postawiono wniosek, aby wysłać deputację do cesarza w celu poparcia papieża. Nie obyło się przy tem bez komicznej sceny. Przeor trapistów z Bośnji palnął sobie humorystyczną mówkę, w której dowodził, że trapiści muszą mieć wielką sympatję do sióstr miłosierdzia, prawił o baranie i t. d. Publika śmiała się do rozpuku, przewodniczący książę Schwarzenberg zaczął się niecierpliwić, nie mógł mu jednak przerwać. Gdyby był jeszcze trapista nagadał, Bóg raczy wiedzieć, na szczęście jednak tłok zasłał w sali. Schwarzenberg skorzystał z tego, zeszedł z trybuny i perswazjami nakłonił przewodniczącego trapistę do milczenia.

Książę Auersperg, prezydent ministrów austrjackich, przerwał swoją kurację w Karlsbadzie i pośpieszył do Wiednia. — Dzisiejsza *Wiener Zeitung* ogłasza dekreta orderowe, któremi cesarz obdarzył oficerów pruskich i moskiewskich, którzy brali udział w obchodzie Albrechtowskim. — W Kladnie w Czechach wybuchły niepokoje pomiędzy górnikami z powodu zastanowienia pracy.

Wiedeń 4. maja. (Kronika wiedeńska.) Zjazd katolicki został wczoraj zamknięty. Przyjęto wszystkie rezolucje. Arcybiskup Kutschker miał mowę pojednawczą w kwestji szkolnej.

Na ostatniem posiedzeniu ks. Stojałowski ze Lwowa uderzył na *Vaterland* za nazwanie Polaków rewolucjonistami i domagał się, aby przyszły centralny organ partji katolickiej bronił bezstronnie narodowości. Większa część obecnych była niezadowoloną z jego wystąpienia.

Paryż 30 kwiet. (Drobiazgi paryskie.) Zdarzył się tu skandal, który niezawodnie poda materjał do mnogich artykułów dziennikarskich. A mianowicie jeden z najznakomitszych uczonych francuskich St. René-Taillandier, członek akademji francuskiej i profesor w Sorbonie wygwizdany „en pleine conférence." Historja jest taka: jako profesor francuskiej literatury St. René-Taillandier obrał sobie w tym roku za przedmiot do wykładów „francuską wymowę w XVIII stuleciu" i kolejno przedstawił szereg studjów, przedmiotem których była wymowa w epoce rewolucji. Otóż właśnie zeszłej soboty mówiąc o Robespierze, jako sumienny uczony, podniósł naprzód znakomite jego przymioty, czystość charakteru i absolutną bezinteresowność w stosunkach, ale następnie wykazał i słabe strony, które spowodowały, że się rzucił w krwiożerczą politykę terroryzmu, ile, że w końcu cały kraj go radośnie na rusztowanie przeprowadzał. „Tak zginął renegat z r. 1789" — temi słowy zakończył profesor. Już z nich jasnem się okazuje, że nie jest on ani nieprzyjacielem rewolucji, ani przeciwnikiem republiki. Zebrana w Sorbonie publiczność wynagrodziła go też trzykrotnemi oklaskami. Ale zaraz po trzeciej salwie z kąta audytorjum zajmowanego zwykle przez studentów, dało się słyszeć kilka gwizdnięć, które wychodzący profesor mógł słyszeć. Nazajutrz całe prawie audytorjum zajęli studenci różnych fakultetów. Profesor spokojnie wszedł do sali, ale zaledwie otworzył usta, dały się słyszeć gwizdania, wrzaski, tupanie i t. d. Zrazu Taillandier chciał stawić czoło tej demonstracji, ale zauważywszy, że to przechodzi możność, zabrał swe skrypta i wyniósł się. Teraz studenci powskakiwali na ławki, powkładali kapelusze, popodnosili w górę kije i zaczęli piszczeć, świstać, tupać, stukać i piać. Potem cała zgraja wywaliła się na ulicę do sąsiednich kawiarń, gdzie długo jeszcze hałasy nie ustawały.

St. René-Taillandier, jeden ze świeczników Sorbony, jest członkiem akademji francuskiej, najbardziej cenionym współpracownikiem czasopism: *Revue des deux mondes* i *Journal des savants* i podobno członkiem akademji węgierskiej, ma około 50 lat, rysy wyraziste, w których można wyczytać stanowczość i przeświadczenie, że życie spędzi na sumiennej pracy przy idealistą konserwatystycznym i chrześcijaninem z najgłębszego przekonania.

Z Czernichowa donoszą, że dnia 20. zm. na szosie kijowsko-mohilewskiej zawalił się most łączący Czernichów z Kijowem, w skutek powodzi. Most ten kosztował blisko sto tysięcy rubli i w roku zeszłym był reperowany z gruntu. Długość jego wynosiła przeszło wiorstę.

Z Odessy piszą do *Wieczernej Gazety*, że ostatnie statki parowe do Chersonu i Nikołajewa wypłynęły ztamtąd dnia 24. zm. i od tej chwili komunikacja morska między temi miastami a Odessą jest przerwana. W ostatnim dniu natłok podróżnych na statki był niesłychany, cała przystań literalnie była zapchaną rzeczami i mnóstwem publiczności, pragnącej wyjechać do okolic nie narażonych tak na niebezpieczeństwo jak Odessa. Na stacjach kolei żelaznej z powodu niezwykłego napływu podróżnych, okazał się brak miejsc, tak, że zarząd zmuszony był ciągle zwiększać ilość wagonów pasażerskich. Olbrzymie składy węgla kamiennego, znajdujące się w mieście, przewożą w jego okolice, daleko od morza. O wywiezieniu nafty, okowity, zapałek itp. łatwo zapalnych przedmiotów jużeśmy pisali. W skutek przenoszenia się mieszkańców do oddalonych od morza przedmieść, ceny lokalów w tych miejscach podskoczyły niesłychanie. Za mały pokoik żądają 30—40 rubli miesięcznie i to pod warunkiem zapłacenia za 4 miesiące z góry.

Bezpieczeństwo w carstwie osoby i mienia zredukowanem zostało do zera. Moglibyśmy dziesięć przykładów przytoczyć, lecz dość jednego, by powziąć pojęcie do jakiego stopnia zbóje tam panują i oto co się dzieje w Taganrogu według słów *Nowostiej*. W ciągu kilku ostatnich tygodni przytrafiło się u nas 5 morderstw i ani jeden z morderców nie został schwytany. W nocy dnia 28. marca kilku ludzi dostało się do sklepu owocowego, zrabowali takowy a samego właściciela *ukrzyżowali* na drzwiach przybiwszy mu gwoździami ręce i nogi i uszy. Nazajutrz znaleziono go ledwie żyjącym. W nocy na dzień 13. kwietnia znowu czterech złoczyńców, dostało się do mieszkania kupca Kożuchowa, zamordowali jego subjekta i zabrali 2 tysiące rubli, rozbili szafę i zjedli wszystko co tylko było w niej do zjedzenia, a trup leżał tuż obok. Nazajutrz to jest d. 13. kwietnia, notarjusz miejscowy Sz. najął kucharkę. Kucharka sprowadziła z sobą olbrzymich rozmiarów kufer, który postawiła w kuchni i zajęła się swoimi obowiązkami. Jeden z dependentów notarjusza przechodząc przez kuchnię, zauważył, że z kuferka dobywa się jakiś szelest. Dał znać o tem notarjuszowi, ten wezwał policję i po otworzeniu kufra znaleziono w nim olbrzymiego mężczyznę. Pokazało się, że kucharka nie była kobietą ale dwudziestoletnim chłopakiem. Tegoż samego dnia aresztowano na ulicy cyrulika, przy którym znaleziono paczkę 25-cio-rublowych i fałszywych papierków. Nikt nie ośmiela się po godz. 10ej wieczorem wyjść na ulicę. Członkowie miejscowego klubu zagrawszy się do późna w karty wolą płacić kary, niż wracać nocą do domu. Nawet dorożkarze za żadne pieniądze nie chcą jeździć w nocy po pewnych ulicach. Policja nic na to wszystko poradzić nie może; w cyrkule bowiem w którym te morderstwa się wydarzyły, cała siła zbrojna składa się z 17 ludzi. Cóż ta garstka może zrobić w cyrkule miasta, mającym 8 kwadratowych wiorst rozległości i blisko 20 tysięcy mieszkańców. Rada miejska, której podano projekt, ażeby zwiększyła liczbę służby policyjnej, tłumaczy się brakiem funduszów.

Tygodnia nr. 35 zawiera: Nasza niezaradność; Szklanny człowiek, nowella J. Lama (c. d.); O rzeźbiarstwie, odczyt Ottona Hausnera (c. d.); Powstanie nad Bajkałem. Z pamiętników naocznego świadka Z. O. (c. d.); Gabryel Conroy, romans Bret-Harta (c. d.); Z dziejów Unji, przez J. Bartoszewicza (c. d.); Dosyć (urywek z pamiętników artysty) Turgeniewa (c. d.), Piśmiennictwo polskie; Stary Leśnik, wiersz Klemensa Junoszy; Tydzień lwowski XIII; O twórczości poetyckiej, przez J. Ochorowicza; Tydzień warszawski VI.; Bibljografja; Wiadomości z kraju i ze świata; Rozmaitości. — Prenumerata kwartalna we Lwowie wynosi 3 zł. 50 ct.

Ogłoszenia urzędowe „Gaz. Lwow." z 4. bm. Licytacje. Realności należące do ck. skarbu w Narajowie (starostwo brzeżańskie). Cena wywołania 9753 złr. Realność po l. 58 w Sanoczku (powiat Sanok). Cena wywołania 1000 złr. — Realność pod l. 744 w Perechińsku (powiat Rożniatów). Cena wywołania 1350 złr. — Realność pod l. 89, 91 i 119 w Smorzu (powiat Skole). Cena wywołania 168 złr. — Realność pod l. 7 w Trzebionce (powiat Chrzanów). Cena wywołania 1770 zł. — Realność pod l. 57 w Bielanach (powiat Liszki). Cena wywołania 300 złr. — Realność pod l. 185 w Nowym Sączu. Cena wywołania 11.067 zł. — Realność pod l. 268 w Podwysokiej (powiat Śniatyn). Cena wywołania 70 złr. — Na rzecz banku włościańskiego. Realność pod l. 22 w Słobodzie (powiat Dolina). Cena wywołania 450 złr. Realność pod l. 22 w Kalnej (powiat Dolina). Cena wywołania 400 zł. — Realność pod l. 60 w Jasienowie (powiat Horodenka). Cena wywołania 300 złr. — Realność pod l. 55 w Nowosiołce (powiat Podhajce). Cena wywołania 350 zł. — Realność pod l. 16 w Słobodzie (powiat Dolina). Cena wywołania 250 złr. — Konkursa. Posada poczmistrza w Dewrynie. (Kaucja 300 zł.) Pensja 300 zł. Pauszalia 80 złr., z obowiązkiem utrzymywania 6 koni (za osobnem wynagrodzeniem). — Posada ekspedyenta pocztowego w Żółtańcach (powiat Żółkiew). Kaucja 200 zł., płaca 150 zł., pauszalia 40 zł. i 800 zł. na utrzymanie codziennych jazd posłańczych.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Sprawozdanie Izby kupieckiej. Lwów dn. 4. maja 1877. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona zł. 13·75 do 14·—, pszenica biała 13·75 do 14·—, żółta 13·50 do 14·—, średnia za — — do —·—, żyto 9·25 do 10—, średnie —·— do —·—, jęczmień browarny 7·— do 7·25, pastew. 5·75 do 6·25, owies 7·45 do 7·57, — groch do gotowania złr 8·— do 9·50, pastewny złr. 7·— do 7·75, wyka złr. 5·50 do 6·—, bób złr. 8·— do 9·50. Kukurudza stara złr. 7·— do złr. 7·25, nowa złr. 6·50 do 6·75, rzepak zimowy złr. 15·75 do 16·—, rzepak letni 14·— do 14·50, lnianka 12·50 do 13·—, nasienie lniane 14·50 do 15·—, nasienie konopne 8·50 do 9·25, koniczyna 45·— do 75·—, kminek 54·— do 59·—, anyż 33·— do 35·—, anyż płaski 23·50 do 26·—.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy zł. 32·75, w terminach w miesiącu Czerwcu-Wrzesniu 35·55. — Usposobienie: ożywione.

Waluta: mark złr. —·63; rubel 1·42, Napoleondor złr. 10·29½.

Komitet brodzki dla wystawy powszechnej w Paryżu ogłasza ze strony Izby handlowej i przemysłowej brodzkiej, jako komitetu filialnego paryskiej wystawy 1878 obwieszcza niniejszem, iż komitet ten ukonstytuował się i wezwania do brania udziału w wystawie rozesłał. Wystawiciele mogą nadsyłać zgłoszenia swoje albo wprost do komitetu podpisanego, lub do jednego z jego członków, a zamieszkałych po za siedzibą tegoż, a mianowicie do panów: dr. Seweryna Dniestrzańskiego, dyrektora seminarjum nauczycielskiego w Tarnopolu; Antoniego Dzbańskiego, inżyniera w Brzeżanach; Franciszka Gostkowskiego, inżyniera kolei Karola Ludwika we Lwowie; Henryka Teysseyre, star. inżyniera kolei Karola Ludwika w Tarnopolu; Karola Hubickiego, właściciela dóbr w Ożydowie; Oktawa Salego, właściciela dóbr w Wysocku i Jakóba Gall, właściciela młyna parowego w Tarnopolu.

Brody 1. maja. Alfred Hausner, Herzberg-Frankel.

Stanisławów 1. maja. Stan wkładek tutejszej kasy oszczędności wynosił z dniem 31. marca u 2079 stron 630.826 zł. 62 ct., w miesiącu kwietniu włożyło razem 130 stron 21.319 złr. 33 ct., wyjęło zaś 112 stron 27.525 zł. 36 ct, ubyło zatem 6206 zł. 3 ct. Stan wkładek z dniem 30. kwietnia 1877 wynosi tedy u 2095 stron 624.620 zł. 59 ct.

Wiedeń 3. maja. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3805, zabitych wieprzów 196, zabitych owiec 000, jagniąt 1663, żywych owiec 2075, żywej nierogacizny galicyjskiej 968, węgierskiej 000, razem 958 sztuk. — Cielęta płacono złr. 33 — 54, zabite wieprze złr. 50 do 58, zabite owce — do —, jagnięta rafary 5·— do 12·—, żywe owce 38·— do 46, żywa nierogacizna galicyjska 36·— do 44·—, węgierska 46·— do 51·— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz, Café Stierböck.

Kraków 4. maja. Stagnacja jaka na dzisiejszym targu Kleparskim panowała, od dawna już u nas nie była widzianą. Obrót był nadzwyczaj mały, szczególniej w pszenicy, którą po większej części na składy bankowe złożono. Młyny parowe nie wielkie robiły zakupna. Do Prus prawie nic nie kupiono. W życie obrót był cokolwiek większy, tendencja mdła, a ceny spadłe. Jęczmień i owies chociaż przy niewielkim obrocie, płacono po cenach z ostatniego targu. W ogóle targ dzisiejszy był bez życia, bez chęci kupna, mdły. Za niewielkie partje.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów złr. 12·— do 14·50, czerwoną 12·50 do 15·25, białą 12·50 do 15·50; żyto piękne polskie za 100 kilogr. 10·50 do 11·10; żyto podolskie za 100 kilogr. 9·75 do 10·30; jęczmień dla brow. za 100 kilogr. 9·— do 9·60; na paszę za 100 kilogr. 8·20 do 9·—; owies za 100 kilogr. 8·25 do 9·—; groch 8·— do 10·—; fasolę 9·— do 11·—; koniczynę białą zł. —·— do —·—; czerwoną —·— do —·—, jagły —·— do —·—; tatarkę —·— do —·—; proso —·— do —·—, rzepak —·— do —·—; wykę 6·25 do 7·—, soczewicę —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Nie myśleliśmy, ażeby tak prędko potwierdziło się doniesienie petersburskiego korespondenta naszego w „Ostatnich Wiadomościach" wczorajszego numeru podane, dzisiejsza bowiem *N. fr. Presse* donosi, że prócz *Gołosu* minister spraw wewnętrznych zawiesił w tych dniach wydawnictwo jeszcze dwóch innych pism petersburskich, a mianowicie: *Birżew. Wiedom.* i *Petersb. Wiedom.* Widocznie więc, że prasa petersburska wzięła na kieł z rządem! Nie przywiązujemy do tego zbytecznej wagi, objaw wszakże podobny nie może być obojętnym, jako początek widocznej opozycji. Moskale domagali się konstytucji od rządu wprzód słowem, teraz domagają się prasą, a później czynem będą. Za lada pierwszą walną przegraną bitwą, gotowi sami sobie nadać konstytucję i zamiast rychło spodziewanego upadku Turcji, rząd carski sam „przód może dać koziołka.

Otrzymaliśmy dziś doniesienia z Jass, według których do dnia 30. z. m. przez 4 dni w skutek wylewów była przerwaną kolej z Ungheni do Jass i z Jass do Paskan. Jen. Gorczakow dzień i noc kazał pionierom naprawiać, dopiero wzmiankowanego dnia puszczono z Jass dwa pociągi z działami i końmi. Piechota siedziała obok dział na otwartych lorach i śpiewała pieśni. Dziennie przechodzi przez Jassy 6—8.000 ludzi. Zachowanie się Moskali chwalą mieszkańcy. Exscesa nie zdarzają się. Dnia 29. z. m. była w Jassach parada, jako w urodziny cara. Z Gałaczu donoszą dnia 28. bm.: Wczoraj przybył tu jen. Szachowskoj, dowódzca 11. korpusu, który jest rozłożony tu i w Braile. Port Gałacki zamknięto. Pomiędzy Gałaczem a Brailą patrolują dragoni i ułani z 3 baterjami. Zakładają tu wielkie magazyny żywności dla dwóch korpusów na dwa miesiące. Moskale płacą gotówką lub bonami 7-procentowemi na krótki termin. Komendantem placu jest Arbusow.

Ze wszystkiego widać, że marsz strategiczny armji moskiewskiej jeszcze nie prędko się skończy.

Nasz Wiek donosi, że ministerstwo dróg i komunikacyj wezwało wszystkie zarządy dróg żelaznych w carstwie, ażeby przewoziły bezpłatnie osoby i rzeczy należące do towarzystwa opieki nad rannymi.

Podajemy tu telegramy najnowsze innych dzienników.

Londyn 4. maja. Depesza *Lloyda* z Konstantynopola zapowiada, że ogłoszenie stanu blokady brzegów morza Czarnego ma nastąpić. Statek rosyjski z solą zabrany został do Konstantynopola. Depesza *Lloyda* z Suliny mówi, że Dunaj poniżej ujścia Prutu został torpedami zamknięty, a statki powyżej płynące otrzymują ostrzeżenie, aby się cofnęły. Port Suliny jest wolny.

Petersburg 3. maja. Donoszą z Tyflisu dnia 2. b. m: D. 28., 29. i kwietnia jazda rosyjska pod jenerałem Czawczawadze przeszukiwała okolicę na południe Karsu. Pojedyncze oddziały posunęły się do Liczagirtu, gdzie zniszczyły telegraf w długości 10 wiorst. Ośm batalionów tureckich uszło przed naszą jazdą, pozostawiwszy amunicję. Dnia 30. kwietnia zaszła utarczka między naszą artylerją i jazdą, a oddziałem tureckim z Karsu nadciągającym. Ludność przyjmuje wojsko rossyjskie przyjaźnie, a niektórzy mieszkańcy zgłosili się, chcąc wejść do naszej służby.

Odessa 2. maja. Cesarz, cesarzewicz i w. ks. Włodzimierz, przybyli tutaj. O godz. 2ej cesarz udał się w dalszą drogę do Kijowa, odbywszy przegląd wojska i flotyli.

Z Belgradu dnia 4 mają donoszą: W skutek determinowanych oświadczeń gabinetu wiedeńskiego, przeciwnego wszelkiemu bezpośredniemu czy pośredniemu udziałowi Serbji w wojnie moskiewsko tureckiej, zaczyna tu pod wpływem ministerstwa ostygać zapał wojenny i agitacja słowiańsko-moskiewska. Wstrzymano nawet rozporządzenie już wydane co do różnych organizacyj wojskowych.

Konstantynopol 3 maja w południe. Kwestja względem opieki nad poddanymi moskiewskimi nie jest jeszcze stanowczo rozstrzygaiętą. Mówią, że Porta zezwoliłaby na opiekę niemiecką pod pewnymi warunkami.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

(*Prywatne telegramy „Dziennika Polskiego."*)

Gałacz 5. maja. Wczoraj (w piątek) silna kanonada pod Reni pomiędzy nadbrzeżnemi baterjami moskiewskiemi a wojennym statkiem tureckim, który rekognoskował ujścia Prutu.

Jassy 5. maja. Książę rumuński obejmuje komendę nad skombinowanym moskiewsko-rumuńskim korpusem armji, który ma być skoncentrowany nad rzeką Alutą (przy granicy Siedmiogrodzkiej).

(*Telegramy Biura korespondencyjnego.*)

Londyn 5. maja. Dzisiejsza „Morning Post" dowiaduje się, że rząd angielski postanowił wobec możebnych ewentualności na wschodzie jak najprędzej uzupełnić załogi wszystkich pomniejszych pancerników wieżowych. „Times" ogłaszają spis tych wojsk, które gdyby tego wymagały wypadki na wschodzie, mają bezzwłocznie być wysadzone na ląd w Malcie; spis ten obejmuje siedm pułków kawalerji, czzery brygady artylerji i 59 bataljonów piechoty.

Londyn 5. maja. W Izbie gmin oświadczył Northcote, że ponieważ rezolucje zaproponowane przez Gladstone'a nie zawierają bezpośredniego wotum nieufności, przeto rząd nie widzi żadnego powodu do interwenjowania względem jakichkolwiek poprawek.

Bukareszt 5. maja. Książę wyznaczył z własnej szkatuły 100.000 franków oficerom dla wyekwipowania się na wojnę. Izba zawotowała ustawę o organizacji milicji i gwardji obywatelskiej.

Stambuł 3. maja. *Corr. Havas* donosi: Minister spraw zagranicznych zawiadomił ustnie ajenta rumuńskiego, iż ze względu na zawartą konwencję moskiewsko-rumuńską, urzędowanie jego tudzież innych ajentów rumuńskich, musi być uważane za suspendowane. (Odtąd więc Turcja będzie uważała Rumunję za terytorjum nieprzyjacielskie. Red.)

Petersburg 5. maja. *Agence Russe* donosi, że Turcja zaniechała zamiaru wydalenia poddanych moskiewskich a zastrzegła sobie wydalenie tylko sprawców zamieszek i osób podejrzanych.

Wersal 3. maja. Izba większością 361 głosami przeciwko 121 w sprawie klerykalnych manifestacyj uchwaliła zgodnie z rządem porządek dzienny, wzywający ministerstwo, aby użyło wszelkich środków przeciwko temu.

Telegramy zbożowe z dnia 4. maja.
Wiedeń: okowita pr. 10.000 liter-percent zł. 37·00; Budapeszt: pszenica (75 kilogr.) na wiosnę zł. 12·10; Berlin: Pszenica żółta na kwiecień-maj 260·00, żyto loco 179·00, okowita 54·20; Szczecin: pszenica na kw.-maj 250·00, rzepak na wiosnę 303·00; Paryż: mąka 159 kilo 69·00.

Wiedeń, 5. maja, 10 godz. 40 min.

Akcje Kredytowe	137·50	Akcje kolei Kar-Lud.	198·50
„ Anglo-Austr.	66·—	„ „ Połudn.	—·—
„ Unionsbank	—·—	„ Banku Fr. Aust.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·31½

Usposobienie: słabe, bez życia.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 4. maja, 2 godz. 20 min.

Losy kredytowe	153·50	Ung. Staats-Obl. 1877	58·75
Akcje Węgier. Kred.	116·25	Galic. Indemnizacja	83·50
„ Ang.-Austr. B.	66·25	1864 Losy	130·25
„ Unionsbank	42·50	Siedmiogr. kolej	—·—
„ kolei Kar.-Lud.	198·75	Verkehrsbank	73·—
„ „ Północn.	181·50	Tureckie Losy	11·25
„ „ Połudn.	75·—	Węg.-Gal. kolej	—·—
„ „ Alfölds.	92·—	Baubank-Actien	—·—
„ „ Elżbiety	131·—	Staatsbahn	217·—
„ „ Lw.-Cz.	103·75	Bankverein	—·—
„ „ Węg. Pół.	89·—	Węgierskie Losy	72·—
„ „ Rudolfa	104·75	Reichsmark	63·25
„ „ Albrechta	—·—	Rossyjskie banknoty	1·41

Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 4. maja.

Jed. dług pań. w bank.	58·35	Londyn	128·80
„ „ „ „ sreb.	64·30	Srebro	112·—
Renta w złocie	70·70	20-frankówka	10·30
Losy pożycz. z r. 1860	107·15	Dukat ces. men.	6·12
Akcje banku narod.	765·—	100 marek niemiec.	63·25
Akcje banku kredyt.	137·90		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	224·50	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	216·—	Kolei Rumuńskiej	12·30
Lombardy	120·—	Austrjackie banknoty	158·65
Galicyjskie	78·70	Uspos. —	

Paryż, 3% renty 67·60; Lombardy 147·—

Przyjechali do Lwowa dnia 4. maja.

Hotel Żorza. K. ks. Radziwiłł z za kordonu, L. ks. Windischgrätz z Wiednia, K. hr. Koziebrodzki z Olejowa. Schmid ze Śniatyna, J. Kopernicki z Krakowa, M. Łękawski z Kołomyi, P. Klinger z Maffersdorf, M. Strańsky z Pragi.

Hotel Warszawski. F. Chołoniewski ze Stryja, M Piskozub z Czerlan.

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 4. maja.	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. à 200 zł.	201 —	198 —
„ Lw.-Czern. à 200 zł.	106 —	— —
Banku Hip. gal. à 200 zł.	216 —	212 50
„ Kred. gal. à 200 zł.	216 —	212 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. Kred. gal. 5% w. a.	82 75	81 50
„ „ „ 4 „ „	77 —	— —
„ „ „ 5 „ „	82 75	81 50
Banku Hipotecz. galic. 6%	86 —	84 40
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. 6%	89 50	87 50
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 20	90 10
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	84 75	83 25
Pożyczki kraj. 1873 à 6%	91 —	— —
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	20 —	— —
V. Monety.		
Dukat holenderski	6 09	5 94
„ cesarski	6 15	6 02
20 frankówka	10 34	10 22
Pół imperjał rossyjski	10 60	10 35
Rubel rossyjski srebny	1 80	1 70
„ „ papierowy	1 43	1 41
100 marek niemieckich	63 70	62 70
Srebro za 100 zł.	112 —	110 —
Kupony w sreb. za 100 zł.	112 —	109 75
Wiedeń, 3. maja.		
5% zjedn. dług państ. bank.	58 65	58 45
„ „ „ „ srebr.	64 60	64 40
Renta w złocie za 100 pap.	73 45	73 25
„ Oblg. indem. Niż. Austr.	— —	102 —
„ „ „ czeskie	— —	102 —
„ „ „ węgierskie	73 25	72 25
„ „ „ galicyjskie	84 25	83 50
„ „ „ bukowińsk.	81 —	79 —
„ „ „ siedmiogr.	70 —	69 25
„ węg. poż. kol. 300 fr 120 zł.	94 —	93 50
Listy Zastawne.		
5% Banku narod. listy	95 10	94 90
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ [illegible]	83 —	82 50
6% gal. Zakł. kred. włośc.	83 50	— —
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	88 —	86 —
5% węgierskie listy	— —	— —

	żądają	płacą
5% Zakładu kredyt. austr.	107 —	106 50
5 „ Domen państw. 120 zł.	139 —	138
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	284 —	282 —
„ „ „ 1854	103 —	102 25
„ „ „ 1860	107 50	107 —
⅕ losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	115 —	114 75
Losy pożyczki z r. 1864	128 75	128 25
„ prem. pożycz. węgier.	72 —	71 50
„ Comorente	21 —	20 —
„ Kredytowe	154 25	153 75
„ Żegl. par. na Dunaju	94 —	93 50
„ księcia Salm	37 50	36 50
„ „ Palfy	27 —	26 —
„ „ Klary	31 50	31 —
„ hr. St-Genois	23 25	22 75
„ miasta Budy	30 —	28 —
„ ks. Windischgrätz	23 —	21 —
„ hr. Waldstein	22 —	— —
„ hr. Keglevich	13 75	13 25
„ Rudolfa	13 50	13 —
„ tureckie 400 franków	11 50	11 —
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austr.	766 —	764 —
Zakładu kredytowego	138 40	138 20
Żeglugi par. na Dunaju	309 —	307 —
Kolei północ. Ferdynanda	1820	1815
„ rządowej fr. a.	218 —	217 —
„ zachod. c. Elżbiety	134 50	132 50
„ Południowej	76 —	75 —
„ Galicyjskiej	199 50	199 —
„ Czerniowieckiej	104 50	103 75
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wsch.	89 50	88 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	104 50	103 —
„ Alföld.-Fiumańskiej	93 —	92 —
„ Koszycko-Bogumił.	82 50	80 50
„ Siedmiogrodzkiej	78 50	78 —
„ Cisańskiej	152 —	151 —
„ wschod.-węgierskiej	— —	— —
„ austrj.-północ.-zach.	109 —	108 —
„ Franciszka-Józefa	114 —	113 50
Banku anglo-austrjac.	67 —	66 50
Zakładu kred. węgier.	115 25	114 75
Banku franko-austrjac.	— —	— —
„ galic. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
Banku kred. gal.	— —	— —
„ galicyj. hipotecz.	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	4 —	3 —

Obligi pierwszeństwa.	żądają	płacą
Kolei koszycko-bogum.	65 —	64 50
„ państwow. 500 fr.	155 —	151 —
„ Emisja z r. 1867	144 —	142 —
„ południow. 500 fr.	113 —	112 50
„ Bony 1875-76 6%	— —	— —
„ p. c. F. 100 zł. m. k.	102 —	101 50
„ „ 100 zł. w. a.	97 50	96 50
„ „ w srbr. 5%	107 50	107 —
„ połud. pół. niem. 5% za 100 zł. w. a.	84 —	82 —
„ 5% w srebrze	— —	— —
„ galic. Kar.-Ludw. 300 zł. w. a. w srb. 5% za 100 zł.	102 —	101 50
Emisja II.	99 —	98 50
„ Lw.-Czer. à 300 zł. (w srb. 5% za 100)	74 50	74 —
Emisja z r. 1867	72 50	72 —
„ Siedm. 200 zł. w. a.	57 50	57 25
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 zł.	73 —	72 —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	88 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 11	6 09
„ dukat na wagę	6 10	6 09
20-frankówka	10 29	10 28
Suwereny angielskie	12 95	12 88
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	111 60	111 40
Srebro kupony	— —	— —
Bank. państw. Niemiec. za 100 marek	63 30	63 20
Rubel pap.	1 42	1 41

Warszawa, 2. maja.	rb. kp.	rb. kp.
Listy zastawne 1ej serji	— —	95 —
„ „ 2ej serji	— —	95 —
kupon	— —	144 ⅛
„ „ nowe	91 90	91 80
kupon	— —	180 ⅝
„ likwidacyjne	79 70	80 —
kupon	— —	167 ⅞
Kolej warszaw.-wied.	— —	— —
„ „ bydgos.	— —	— —
Ros. pożycz. prem. 1864	— —	— —
„ „ „ 1866	— —	— —

Juljan Wład. Dalkiewicz

Doktor Medycznego fakultetu w Paryżu, Dr. wszech nauk lekarskich uniwersyt. Jagiell. w Krakowie, **osiadł w Tarnowie,** Burek, dom p. Swiderskiego.

Dnia 2. maja zginęła

duża suka legawa

maści czerwonej, na pyszczku biało nakrapiana, między oczyma ma białą strzałkę, oczy żółte, wszystkie cztery łapy białe, a na lewej łapce średni pazór żółty, ogon i uszy kudłate.

Sumienny znalazca otrzyma stosowną nagrodę. **Franciszek Czypelski** przy kolei Karola-Ludwika. 4050 1—1

Na sprzedaż Wieś

w obwodzie **Kołomyjskim,** przy gościńcu, pół godziny od dworca kolei położona, z osobnym krpusem tabularnym, obejmująca całego obszaru 650 morgów, propinacja z młynem czyni 800 złr., budynki gospodarcze, jako też i mieszkalne w najlepszym stanie. — Mający chęć nabycia zgłosić się może wprost do właściciela pod adresem **J. M.** poste restante Ottynia, który o bliższych szczegółach na zapytanie odpowie. 4052 1—3

Poszukująca miejsca do kończenia edukacji panienek w języku francuskim, angielskim i polskim, oraz z zaleceniem udzielania muzyki, prosi o łaskawe zgłoszenie się pod adresem: **A. D. Wróblowicz,** poczta Zakliczyn, Galicja. — Rekomendacja i świadectwa mogą być złożone.

Adwokat krajowy

Dr. Ksawery Gajewski

otworzył kancelarję

przy ulicy Kopernika l. 6 na I-szem piętrze. 4020 2—0

4.800 złr. na 7%

od sta do ulokowania na hipotekę pewności pupilarnej. Spłata ratami na przeciąg lat 5. 4039 2—3

Bliższa wiadomość u adwokata Dr. Emila Byk ulica Jagiellońska l. 7.

Ogłoszenie.

Zawiadamiam wysoką szlachtę i szanowną Publiczność, że od 11. marca został otwarty nowo założony główny

skład obuwia

dla dam i dzieci,

pod l. 4. w głównym Rynku, czarna kamienica, obok handlu złotniczego p. Völkera,

nadmieniając, że obuwie na składzie tylko się znajduje z własnego wyrobu, z materjałów jak najlepszych, tak krajowych jako też i zagranicznych, po cenach bardzo przystępnych.

Wszelkie zamówienia tak w miejscu jako też i na prowincji jak najstaranniej uskuteczniają się w najkrótszym czasie. Obuwie niedogodne przyjmuję napowrót, na żądanie rozsyłam cenniki gratis.

J. ARBASZEWSKI

4030 właściciel magazynu. 2—5

Sezon 1877.

Świeże Wody mineralne

z zdrojowisk naturalnych co dni 14 nadchodzą do handlu

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie, ulica Halicka.

Łaskawe zlecenia z prowincji uskuteczenia natychmiast z sumienną troskliwością. 3421 10—0

SYROP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego,

wypróbowany w szpitalach wiedeńskich i krajowych przeciw wszelkim uporczywym kaszlom i kokluszowi.

Cena flaszki 1 złr.

Główny skład utrzymują: we Lwowie P. Mikolascha, aptekarz; w Krakowie W. Redyk, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Bernie u apt. Fr. Edera, Bäckergasse; w Wiedniu u J. Weissa apt. Tuchlauben i u J. Herbabny apt. „zur Barmherzigkeit", Kaiserstrasse Nr 90, oraz do nabycia prawie w każdej aptece na prowincji. — Na żądanie listy i świadectwa wysełam franko. 3313 33—0

Do niektórych doktorów Przemyskich.

Do dziś nadokuczaliście mi, wyzywając na mnie po piwiarniach, w restauracji kolei, hotelu przemyskim, przy śniadankach po handlach i t. d. bezczeszcząc mię nawet po domach prywatnych, w których wy leczycie, tak wielokrotnie i tak niegodnie, że znosić nadal tych nikczemności, już mi zabrakło cierpliwości, że zmuszony jestem, stanąć w obronie własnej i wystąpić na tej drodze, gdyż po piwiarniach i t. d. nie chodzę i nie mam czasu.

Zamiast wzajemnego się czernienia, walczmy lecz walczmy jak to dla stanu naszego przystało, na polu pracy, wypełniając sumiennie święte nasze powołanie, do takiej walki wzywam was, ja, was lekarza, szczegółowo tych, którzy po miejscach publicznych i prywatnych mię czernicie, wykażcie mi, żeście przez przeciąg 10 letniej praktyki waszej, tyle szczęśliwych operacyj wykonali, ile ja ich wykonałem przez półtora roku pobytu mojego w Przemyślu, a będę miał dla was szacunek tyle, ile dziś czuję pogardy.

Mimo waszych intryg i przeszkód, które z waszej strony doznawałem, wykonałem przecież w tym krótkim czasie szczęśliwie co następuje:

Operacyj położniczych:

1) Obrót przy poprzecznem położeniu, z wypadnięciem rączki: u żony p. Smiśkiewicza, młynarza, Niżankowice; u żony J. Gorełowskiego, Nehrybka Nr. 14; u żony Fiedmann, szewca, Rynek Nr. 11; u żony Kurka, Drozdowice; u żony lokaja, służącego u adwokata dr. Łobaczewskiego.

2) Położniczą operację z użyciem instrumentów: u żony Jałońskiego, ogrodnika, Drohojów; u żony Szczepańskiego, ślusarza przy kolei Karola-Ludwika; u żony Medyckiego, przykrawacza u p. Janeczka; u żony Wojcickiego, Rynek; u Hrehorego, portjera przy ruskiem seminarjum.

3) Operacje położnicze, wyjęcie przyrośniętych łożysk: u żony WP. Ilnickiego, naczelnika magazynów kolei Karola-Ludwika; u żony Eksteina Mojż. Krzywcza.

Operacje oczne:

u Serkiozowskiego, Nehrybka, zrobienie sztucznej pupilli; u Jagiełły, Nehrybka, to samo; W. pani J. P., Przemyśl, wstawiłem oko sztuczne, które się porusza na wszystkie strony jak żyjące.

Złamania nóg:

u W. pani Porebladowskiej, Podzamcze, Przemyśl; u W. księdzowy Walnickiej, Targowica, Przemyśl; u J. Hobena, kowala przy kolei Karola-Ludwika.

Zwichnięcia:

nogi u W. panny Marji Sikorskiej; u Wagnera, ślusarza przy kolei Karola-Ludwika, zwichnięcie ramienia.

Nowotworów na głowie:

u Gitli Leichter, Rynek Nr. 2, III. piętro, raka na tyłogłowiu; u Stojałowskiego, konduktora kolei Łupkowskiej, tłuszczaki wielkości kartofli; u Lewarda, artysty dramatycznego z trupy p. Woźniakowskiego, tłuszczaka na lewym policzku.

Raka na wargach dolnych:

u Makarego Żołobek z stworzeniem plastycznem wargi; u panny Jonasek, córki maszynisty kolei Karola Ludwika.

Operacyj w gardle:

u p. Kasprowicza, artysty dramatycznego; u żony Gizickiego, policjanta; u panny Kaszelewskiej, seminarzystki; u p. Schütz, lekarza, extyrpacja migdałów; u Walnickiego, gimnazjalisty 6. klasy, polipa, który siedział na języczku gardła; u Eust. Petechowicza, Dobromil, nowotwór na dziąsłach; u Mikołaja lokaja W. p. Jocza, Krzywcza, karbunkuł; u W. p. Paklikowskiego, amputacja palca u synka jego, Medyka.

Soliterów w zupełności spędzonych: u Kołotkiewicza, Nehrybka; u W. p. Wolfa, urzędnika kolei Łupkowskiej; u córeczki Szczepańskiej, Zasanie; u p. Thüra, kowala, trakt węgierski; u p. Korczmarosza, urzędnika przy kolei Łupkowskiej; u p. Machnikowskiego, Lwów i t. d.

I wy wobec tych faktów śmiecie mi publicznie zarzucać nieumiejętność w sztuce, w wyrazach ordynarnych, sprawdźcie, o co proszę, te fakta, a sprawdziwszy je, wstydźcie się sami przed sobą i przed tymi, przed którymi niegodnie mię czerniliście. Nie pozywam was przed sąd, bo rzuciłbym się splamionym z wami, którzy tylko po szynkach bezcześcić człowieka pracowitego umiecie, stawać przed trybunałem sprawiedliwości; wystarcza mi aż nadto, gdy was przed sąd zacnych kolegów miejscowych i zamiejscowych i pod pręgierz opinji publicznej, a szczegółowo tych postawię, przed którymi mię czerniliście, dla tego, że ja umiem, prócz tego co wy umiecie, jeszcze wykonać to, czego wy wykonać nie potraficie.

4040 1—2 **Dallmajeur.**



R. DITMARA

c. k. uprzywil.

skład fabryczny LAMP

poleca

Lichtarze ogrodowe

od 90 cnt. i wyżej, tudzież

do świec i nafty,

jakoteż

wiszące i ścienne latarnie

do ogrodów, kręgelń i ulic,

po cenach fabrycznych.

Odbiorcom latarń do miastowego oświetlenia na prowincję, udzielam nadzwyczajny opust.

Ponownie znacznie zniżone ceny

NAFTY

od 15. kwietnia aż do odwołania,

podwójnie rafin. nafta salonowa nr. I. litr po 36 ct.
„ „ „ gospodarska „ II. „ „ 32 „
„ „ „ amerykańska „ „ 36 „

Przy zakupnie 15 litr na litrze 3 cnt. taniej.

Przesyłki na prowincję uskutecznia się za zaliczką pocztową lub kolejową. 3983 2—3

LUBIEŃ

Zakład zdrojowo-kąpielowy

zostanie otwartym 20. maja b. r.

Łazienki do kąpiel siarczanych i siarczano-szlamowych zostały odnowione.

Łazienki do kąpiel rzecznych na rzece Wereszczycy nowo wybudowane.

Wyrób żętycy owczej w tym roku wprowadzono i mleczarnię urządzono w samym zakładzie.

Kumys i wszelkie wody mineralne krajowe i zagraniczne na składzie.

Restauracja, cukiernia i dwa sklepy korzenne zaspokoją wymagania Szanownej Publiczności po najtańszych cenach.

W tym roku otworzono także restaurację izraelicką, koszerną.

Codziennie świeży chleb i bułki.

Pomieszkania odnowiono, park upiększony, a wyborna muzyka, fortepian, bilard, czytelnia etc. etc. uprzyjemnią Szanownej Publiczności pobyt w Zakładzie.

Lekarz i apteka w miejscu. Poczta osobowa i listowa kursuje między Lwowem a Lubieniem 2 razy dziennie. Stacja telegraficzna w miejscu. Na stacjach kolei żelaznych Gródek lub Szczerzec oddalonych od Lubienia jedną milę drogi murowanej, czekają zawsze podwody. Dyrekcja Zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe. 4016 2—6

Dyrekcja.

Savon de Goudron de Berger.

Bergera medyczne mydło żywiczne

na podstawie orzeczenia i zaświadczenia panów: profesora Ritter von Schroff, profesora Hellera, Dr. Melichera i licznych lekarzy od dziewięciu lat z pewnym skutkiem używane we wszelkich rodzajach

chorób skórnych,

jakoteż wszelkich nieczystości cery,

szczególniej w wyrzutach, świerzbiączce, liszajach, strupach, gruczołach tłuszczowych, łusce na głowie i brodzie, plamach od odmrożenia, wypocinach i wszelkich zewnętrznych cierpieniach głowy u dzieci. Oprócz tego każdemu może być zalecone jako środek oczyszczający skórę. Jeżeli mydło Bergera używane będzie przy zdrowej skórze jako stała pomoc przy myciu, lub też przy używaniu od czasu do czasu kąpieli, to nadaje skórze niezwykłą delikatność i świeżość, jakie żadnym innym środkiem osiągnięte być nie mogą i trwale chroni od wszelkich wyżej wymienionych chorób.

Cena za sztukę wraz z przepisem używania 35 cnt.

Bergera mydło żywiczne zawiera 40% skoncentrowanej żywicy drzewnej, przyrządzone jest bardzo starannie i odróżnia się stanowczo od wszelkich innych mydeł żywicznych w handlu znajdujących się.

Główny skład dla Lwowa i Galicji w aptece **P. Mikolascha,** dalej prawdziwe żywiczne mydło Bergera otrzymać można u aptekarza **Z. Ruckera** we Lwowie, który ma także inne **Bergera żywiczne preparaty** na składzie; w **Nowym Sączu** u aptekarza Jakubowskiego, w **Tarnowie** u aptekarza E. Rank. 3996 2—12

Każda apteka jest w stanie Bergera mydło żywiczne dostarczać po cenie oryginalnej. Zamówienia en gros i en detail uprasza się nadsyłać do **General Depot Apotheker G. Hell in Troppau.**

Swieże WODY mineralne

ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, tegorocznego napełniania,

otrzymał handel 3893 8—0

W. MARSZAŁKIEWICZA

(przedtem KAROLA SCHUBUTHA),

we Lwowie, ulica Krakowska pod l. 6,

i poleca takowe po cenach najmierniejszych.

Przy odbiorze 60 flaszek lub baniek naraz, opakowanie gratis.

Cenniki na żądanie franko i gratis.

ZAKŁAD LECZNICZY GLEICHENBERG

w Styrji,

stacja Feldbach węgierskiej kolei zachodniej (Westbahn.)

Sezon od 1. maja do 30. września.

Kwasy natronowe i żelaziste, serwatka kozia, mleko, inhalacje z igieł sosnowych, kąpiele mineralne i z wody słodkiej, kąpiele kwasowęglowe, pływalnie, zakład hydropatyczny.

Zalecane przeciw wszelkim katarom śluzowym, mianowicie organów oddychania i kanałów trawienia, specjalnie zaś w cierpieniach krtani, chronicznym katarze bronchialnym, chronicznym zapaleniu płuc, Emphysodyspepsji i katarze żołądkowym, niedokrwistości i bladaczce.

Zapobiegają suchotom płucowym i zimnicom.

Zamówienia wody i pomieszkań, jakoteż pism kąpielowych w dyrekcji w Gleichenbergu 3882 5—12

Kandydat notarjalny

z jednoroczną praktyką, poszukuje umieszczenia. — Poste restante **J. C.** w **Samborze.** 4025 2—3

Dla młodych kupców!!!

W jednem z większych miast powiatowych wschodniej Galicji jest do sprzedania handel towarów korzennych, galanteryjnych i win, bez żadnych długów, dla zmiany stosunków familijnych, z wolnej ręki za 10.000 złr. w. a. — Bliższych wyjaśnień udzieli Wny Juljusz Reiss, kupiec we Lwowie. 4000 3—6

FLASZKI

drezdeńskie

do wina i piwa

utrzymuje na składzie

Arnold Werner we Lwowie. 4018 2—4

Rządca agronomiczny

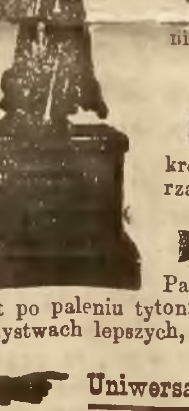
który ukończył szkołę agronomiczną z postępem celującym i mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, umiejący władać polskim i niemieckim językiem, poszukuje odpowiedniej posady w Galicji lub Królestwie Polskiem.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego." 3974 4—6

Centralny skład rozsyłki u

ALBINA MÜLLERA

chemika w Bernie.



Dra John'a Yate's

FLORILINE

roślinna esencja do ust, jest najlepszym środkiem konserwującym zęby, oddala woń nieprzyjemną oddechu i daje takowemu miłą świeżość, oddala puchlinę i zaradza krwawieniu się dziąseł — nie dopuszcza do kariezy w zębach i wzmacnia takowe, zapalenia gardła i podniebienia znosi. Flakonik 60 cnt.

Dra John'a Yate's

PROSZEK ZĘBOWY SERAIL

czyści zęby do tego stopnia, że przez używanie codzienne nietylko tak zwany kamień winny na zębach oddalony zostaje, ale glazura i białość wracają. Pudełko 40 cnt.

Dra John'a Yate's

PROMPTO-ALIVIO

krople na zęby, gwarantowany środek do prędkiego uśmierzania każdego bolu zebów. 1 etui wraz z przyprawioną bawełną 40 cnt.

Tureckie pastylki do ust

Pastylki do użycia w celu oddalenia nieprzyjemnej woni z ust po paleniu tytoniu, po użyciu alkoholicznych napojów, niezbędne w towarzystwach lepszych, przy odwidzaniu teatrów, balów itd. Pudełko 40 cnt.

Dra Borhaver'a

Uniwersalny środek prezerwatywny na żołądek.

Ten aromatyczny a silny destilat jest środkiem sprawdzonym przy słabem trawieniu i z tego wypływającym braku apetytu i wzdęciom, kongestjom, nerwowym bolom głowy, czkawce, przy katarach żołądkowych, hemoroidach, bladaczce, cierpieniach na robaki, w ogóle we wszystkich osłabieniach, które wypływają ze słabego trawienia. Flakon 50 cnt.

Müllera

Ziołowe pastylki piersiowe

Znakomity środek łagodzący przeciw kaszlowi, bolom piersi, ciężkości oddechu, kokluszowi, grypie, chrypce i wszystkim drażniącym dolegliwościom. Pudełko 30 cnt.

PHILOKOME

(pomada ziołowa), złożona w głównych substancjach z egzotycznych olejników, utrzymuje włosy na głowie i brodzie w pierwotnej piękności i sile, przeszkadza tworzeniu się łusek i tworzy włosy na nowo, gdzie takowe wypadły, leczy w krótkim czasie każdą słabość skórną, jakiejkolwiekbądź nazwy bez pomocy lekarskiej. Skutki tego preparatu cudowne. 1 elegancka flaszeczka 1 złr.

Orjentalne mleko piękności.

Wielu zawdzięcza swoją czystą, piękną, świeżą, białą cerę jedynie i wyłącznie „Orjentalnemu mleku piękności." Wszystkie na twarzy powstające narości lub plamy, jako to: piegi, plamy wątrobiane, węgry, liszaje, czerwoność, zmarszczki i dziuby po ospie giną w kilku dniach, a świeży młodociany rumieniec wraca napowrót. Skutek pewny przy zupełnej nieszkodliwości. Flaszka 1 złr. 50 cnt.

Jedynie prawdziwy dostać można **we LWOWIE u Zygmunta Ruckera** aptekarza; w KRAKOWIE u Józefa Trauczyńskiego aptekara; w CZERNIOWCACH u Wilhelma v. Alth aptekarza; w STRYJU u Juliana Zgórskiego aptekarza. 3543 25—30

! Uwiadomienie !

Międzynarodowa wystawa towarów w Wiedniu sprzedaje z powodu rozwiązania się następujące masy towarów po bajecznie tanich cenach, tylko wszystkiego **5 złr. 65 ct. w. a.** a mianowicie:

1 doskonale idący dokładny zegarek ze złoconym łańcuszkiem, z poręczeniem za regularny chód.
2 prawdziwe japońskie wazy na kwiaty, z najpiękniejszem malowidłem, ozdoba każdego salonu.
1 pyszny album na fotografie, bogato złotem ozdobiony.
1 para pięknych wschodnich pantofli z nieprującą się skórzaną podeszwą dla mężczyzn i kobiet.
1 piękny dzwonek stołowy z nowego złota.
1 kompletny japoński garnitur do palenia, zawierający wszystko co jest do palenia potrzebne.
2 małe obrazy olejne, kopja znakomitych mistrzów w piękn. ramach.
1 instrument muzyczny, na którym każdy może wygrywać najpiękniejsze sztuki.
1 kompletny serwis porcelanowy na 6 osób, bardzo nadający się prezent.
2 głowy charakterystyczne, zupełnie nowa oryginalna zabawka.
1 elegancka torebka spacerowa Wiktorja z kolorowem wyszywaniem.
6 doskon. c. k. uprz. łyżek stołowych.
6 „ „ „ łyżeczek do kawy.
6 japońskich filiżanek wybranego gatunku.
6 sztuk mydła zdrowia Dr. Duponta.

38 sztuk.

Wszystkie powyżej wymienione przedmioty kosztują razem w dobrem wykończeniu **tylko 5 złr. 65 ct.**

Adres: **Internationale Waaren-Ausstellung, Wien, Burgring 3.**

Zamówienia z prowincji załatwiają się szybko za pobraniem pocztowem.

NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamknięta, upraszamy z prowincji o jak najspieszniejszą przysyłkę zamówień. 3987 2—9

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HIPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych, kaucyj małżeńskich i wojskowych, na kaucje służbowe i wadja,

są w tym kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 3698 25—0

Nakładem

KAROLA WILDA

we LWOWIE,

wyszły:

„Żywe słowa Jeremiego 1863—1877" 1 zł. 80 ct.
KULICZKOWSKI A., „Zarys dziejów literatury polskiej" na podstawie badań najnowszych pracowników nakreślony. Wydanie 2-gie. Zesz. 1. (Zeszyt 2-gi i ostatni wyjdzie w maju) z policzeniem za całe dzieło 2 zł. 70 ct.
TATOMIR L., „Geografja Galicji", wydanie 2-gie 1 zł. — ct.
WINTERBERG A., „Sposób przyrządzania nieodzownych środków toaletowych i gospodarskich za pomocą kwasu salicylowego" 40 ct.
MERY J., „Rafael i Fornarina" (powieść) 70 ct.

Na głównym składzie:

BARĄCZ X. SADOK, „Pamiątki miasta Żółkwi", wydanie 2-gie 1 zł. 50 ct.
BARTHELS M., „Drugi zbiór piosnek" z towarzyszeniem fortepianu 5 zł.
KRASUSKI AL., „Rozbrat myśli i ujemne strony naszego piśmiennictwa" 70 ct.
„Listy do przyszłej narzeczonej" p. Juljana Mohorta (Pseudonim) 60 ct.
WOLSKI K., „Do Ameryki i w Ameryce". Podróże, szkice obyczajowe i obrazki z życia mieszkańców Ameryki" 2 zł.
TARNOWSKI WŁ., „Marsz żałobny" z osobnej całości symfonicznej, poświęcony pamięci „A. Bielowskiego" 80 ct.

Najnowsze mapy Turcji

w rozmaitych wydaniach po ct. 40, 70, 95, zł. 1·20 (w arkuszach) 9 zł. (w 13 arkuszach). Z przesełką pocztową o 10 ct. więcej.

Katalog dzieł antykwarycznych (serja nowa nr. 1) rozseła się na żądanie bezpłatnie i franco. 4015 1—3

Billige Ausgaben

der Heiligen Schrift

Alten und Neuen Testamentes,

vorräthig in **LEMBERG** bei **A. Reichard & Comp.,** Wallgasse Nr. 15 (neu)
„ „ **KRAKAU** bei **J. Nerstheimer,** Grodgasse Nr. 79;

zu nachstehenden Preisen:

Deutsche Bibeln, 16o (Nonpareil), Lederleinwand . . . fl. — 69
„ „ 16o „ fein Leder Goldschnitt . . „ 1 55
„ „ kl. 8o (Petit) Lederleinwand . . „ — 60
„ „ kl. 8o „ fein Leder Goldschnitt . . „ 1 50
„ „ 8o (Corpus) Lederleinwand . . „ 1 —
„ „ 8o „ fein Leder Goldschnitt . . „ 2 50
Deutsches Neues Testament, 32o (Nonp.) Leinwand . . „ — 13
„ „ „ m. Ps. 32o (Nonp.) Leinwand . „ — 20
„ „ „ „ 32o „ f. Led. Goldsch. „ — 60
„ „ „ „ 12o (Petit) Leinwand . „ — 35
„ „ „ „ 12o „ f. Led. Goldsch. „ — 80
„ „ „ „ 8o (Cicero) Leinwand . „ — 40
„ „ „ „ 8o „ f. Led. Goldsch. . 1 55

Ferner die von Dr. J. H. Kistemaker, Domkapitular und kat. Professor zu Münster, verfertigte Uebersetzung des

Deutschen Neuen Testamentes, 32o (Nonp.) Leinwand . „ — 13
„ „ „ 32o „ f. Leder Goldsch. „ — 60
„ „ „ 8o (Cicero) Leinwand . „ — 35
Deutsche Bibel, übersetzt v. Dr. Leander van Ess, Lederleinwand „ 1 —
„ „ „ „ „ „ „ f. Led. Gold. . „ 2 75

Auch die von Jakob Wuyek verfertigte Uebersetzung des

Polnischen N. Testmts. 32o Leinwand . . . . „ — 13
„ „ „ 32o f. Leder Goldschn. . . . „ — 45

Dann die von Dr. Max Letteris Hebräische Bibel Ausgabe

Hebräische Bibel, 12o Leinwand . . . . . „ — 75
„ „ 8o Leder . . . . . „ 1 55

u. s. w. u. s. w. laut Preis-Verzeichniss. 3362 17—0

Auch Ausgaben der Heiligen Schrift Alten und Neuen Testamentes in andern Sprachen zu den billigsten Preisen laut Catalog, welcher gratis verabfolgt wird.

Pierwsza galicyjska

parowa fabryka parkietów

w Kamionce Strumiłowej.

Nowo utworzona fabryka parkietów w Kamionce Strumiłowej ma zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność, że urządziwszy swe warstaty na stopę odpowiednią wszelkim wymaganiom czasu i smaku przyjmuje i wykonywa wszelkie zamówienia, które adresowane być mogą albo do samej **Dyrekcji fabryki w Kamionce Strumiłowej,** albo do **Kantoru młyna parowego Kamioneckiego we Lwowie, ulica Żółkiewska Nr. 85.**

Fabryka parkietów zaopatrzona jest w maszyny parowe stolarskie według najnowszych wynalazków i konstrukcyj, w sztuczne aparaty suszarniane i w nader obfity wybór najpiękniejszych wzorów, tak że przyjmując zamówienia, gwarantować może za trwały i suchy materjał, oraz za gustowne i modne wykonanie. 3992 2—25

Na żądanie rozsyła fabryka parkietów ilustrowane katalogi i cenniki.

Karol hr. Mier. L. Tenner i Syn.

Już I. czerwca **przedostatnie** ciągnienie

ces. król. austrjac.

losów państwowych z r. 1839

z wygranemi przeszło 17 milionów złr.; w tej liczbie znajduje się **główna wygrana 280.000 złr.,** jakoteż wiele znacznych wygranych pomniejszych, sprzedajemy **częściowe udziały jednej piątej losu,** na oba ostatnie ciągnienia.

1/20	część losu	złr. 8·75	1/20 część z wyjąt. najm. wyg.	złr. 5 —
1/10	„ „	„ 16·50	1/10 „ „ „ „	„ 8·50
1/4	„ „	„ 41·—	1/4 „ „ „ „	„ 22·—
1/2	„ „	„ 80·—	1/2 „ „ „ „	„ 43·—

Serja i numer losu przy kupnie bezzwłocznie zostaną wydane, gdyby serja nie została wyciągnięta 1. czerwca, **kwit udziałowy** może być u nas wymieniany na inny **z serją wyciągniętą, bez żadnej opłaty.**

Dla łaskawego wyjaśnienia ma służyć, że między kwitami udziałowemi na losy wyłącznie i włącznie z najmniejszemi wygranemi, nie istnieje najmniejsza jakakolwiek różnica i tak jedne jak drugie mają udział we wszystkich wygranych i tylko najmniejsze wygrane poprzednio są eskontowane i odciągane. 3947 9—0

NYITRAI & Co., Wien, Kärntnerstrasse Nr. 16, eisernes Haus.

We Lwowie otrzymać można u **Józefa Frieda,** przy ulicy Krakowskiej.

Medycyny i chirurgii

Dr. Jakób Bierer

lekarz kolejowy,
specjalista chorób skórnych i tajemniczych.

Mieszka teraz przy ulicy Jagiellońskiej (Jezuickiej) pod l. 18.
Ordynuje od g. 8.—9. z rana i od 3.—4. po południu.
3833 1—0

Młody człowiek

posiadający gruntownie język francuski, może udzielać lekcje dzieciom u siebie, lub w domach rodziców.
Bliższa wiadomość ulica Franciszkańska Nr. 10. 4053 1—0

KSIĘGARNIA

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie,

otrzymała na skład główny:

AFORYZMY na tle przyrody,

skreślił
M. HUMIECKI,
Dr Med. i Chir. Mag.
Cena 2 zł.

Filozofja i jej zadanie,

przez
Ks. Marjana Morawskiego T. J.
Cena zł. 2·50.

Psychologja samobójstwa

przez
X. Stanisława Załęskiego T. J.
Cena 60 ct.

MISCELANEA

z prawa handlowego i wekslowego.
Zeszyt I.

O giełdzie

i o czynnościach giełdowych,
ze stanowiska prawa austrjackiego,
napisał
Dr. Leonard Piętak,
profesor uniwersytetu lwowskiego.
Cena zł. 1·20.
3973 2—3

ЗНЯДОБЫ

до словаря южно-рускского,
написавъ
ИВАН ВЕРХРАТСКІЙ.
Цѣна 80 ц. а. в.

M. BOURDON

poleca swój przez **pracownię sukień** powiększony

MAGAZYN MÓD

kapeluszy, stroików, czepków, kwiatów i t. p. rzeczy, tudzież wybór gotowych **ubiorów dziecinnych.**
Zmówienia z prowincji uskuteczniają się natychmiast, ul. Sobieskiego (dawniej Nowa) l. 9, I. piętro. 3664 11—0

Zmiana lokalu.

JAN PACHMANN

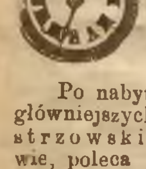
w Stanisławowie,

zawiadamia szanowną Publiczność, iż z dniem 1-go maja 1877

Pracownię wyrobów kotlarskich

przenosi do realności Wgo **Dydackiego,** naprzeciw młyna parowego.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju **przyrządy do gorzelni, browarów i fabryk wody sodowej, na naczynia kuchenne** itp. wykonywane będą jak dotąd ku zadowoleniu szanownej Publiczności z punktualną rzetelnością **i po najumiarkowańszych cenach.** 3965 3 3



M. Schalit

zegarmistrz
we LWOWIE,
przy ulicy Krakowskiej, w domu daw. Götza l. 14.

Po nabytej wielostronej praktyce w główniejszych pracowniach zegarmistrzowskich we Wiedniu i we Lwowie, poleca swój znacznie zaopatrzony skład zegarów i zegarków kieszonkowych z najsłynniejszych fabryk, przyjmuje oraz wszelkie zamówienia i reparację z prowincji, które jak najdokładniej wykonywa pod całoroczną gwarancją. 3994 9—0

Kapelusze

najmodniejsze **paryskie** bardzo piękne w tym roku — przywiozłam — oraz

welony ślubne, wieńce mirtowe, ubiorki, czepeczki, negliżyki, garnitury i inne stroje polecam szanownym Paniom.

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Halicki nr 1.
Zamówienia z prowincji **zaraz** uskuteczniam. 3997 2-6

BIBLJOTEKA historycznych romansów polskich,

wychodzi w zeszytach tygodniowych po 25 ct. Do tej pory opuściło druk 12 zeszytów i zawierają: Bernatowicza „Pojatę córkę Lizdejki“ i Bronikowskiego „Mysza wieża wśród jeziora Gopła“. W dalszym ciągu będą zamieszczone powieści: Bernatowicza „Nałęcz“, Bronikowskiego „Hipolit Boratyński“, „Jan III. i dwór jego“, „Olgierd i Olga czyli Polska w 11-tym wieku“, „Kazimierz Wielki i Esterka“ i inne arcydzieła.

Przy 40-tym zeszycie prenumeratorowie tytułem premji otrzymają **za dopłatą tylko 4 zł. wspaniałe 2 pejzaże** (olejnodruki) w **ramach złoconych.** 4012 1—0

Przedpłacone zeszyty wysyłane bywają **franco.**

Abonenci miejscowi płacić mogą za każdy pojedyńczy zeszyt.

Zamowienia przyjmuje księgarnia

F. H. RICHTERA we Lwowie.

Cząstkowe nasze kwity

na c. k. austrjac.

1/5 Losy państwowe z r. 1839.

posiadają przy niezwykłej pewności, jakiej dotąd żaden inny dom dotąd nie przedstawiał, największą nadzieję wygrania i ważne są na oba ostatnie ciągnienia 1 czerwca b. r. i 1. grudnia p. r.

Ogół wygranych przeszło 17 miljonów zł.

Wydajemy 1 sztukę na 20 części opiewających . . . zł. 12
2 „ tych samych lub różnych seryj . zł. 23
3 „ „ „ „ „ „ . zł. 34

Zamówienia także za zaliczką pocztową szybko uskuteczniają się. Listy ciągnienia rozsyłamy franko i bezpłatnie. 3995 3—10

Bank- und Wechsler-Geschäft **F. BENJAMIN & Comp.,**
Wien, Stadt, verlängerte Kärntnerstrasse 59, Ecke Giselastrasse.

L. 21.316. 4001 3—3

EDYKT.

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że przez dobrowolną w tymże c. k. sądzie na dniu 15. maja 1877 o godzinie 11-tej przed południem odbyć się mającą licytację, wydzierżawione będą na czas od 1. maja 1878 do końca kwietnia 1884 następujące przedmioty w dobrach **Żabie i Stupijka,** w powiecie **Kossowskim** położonych, do fundacji Stanisława hr. Skarbka należących, a to:

1) prawo propinacji w obrębie dóbr (Żabie i Stupijka), o ile takowy sięga wyłącznie aż do lasów takzwanych „połonnych“;
2) Tartak we wsi Żabie, przyczem dzierżawca obowiąże się zakupić od fundacji drzewostan z przestrzeni, corocznie po 62 morgów w dziale lasów: „Ilcia, Wołowe“ w Żabiu wyznaczyć mu się mającej.
3) Tartak w Żabiu w lasach połonnych „Rabiniec“ zwanych położony, i prawo propinowania w obrębie tychże lasów, przyczem dzierżawca obowiąże się zakupić od fundacji drzewostan z przestrzeni corocznie po 126 morgow w tychże lasach, połonnych w Żabiu, a mianowicie w działach: „Radieska, Dobryń i Albin“ — wyznaczyć mu się mającej. — Ceną wywołania jest:

ad 1) kwota rocznego czynszu dzierżawnego 3500 zł.
ad 2) kwota rocznego czynszu dzierżawnego 600 zł. za tartak, — kwota 80 ct za metr kubiczny drzewa klocowego, — kwota 70 ct. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca nie dochodzi 30 centimetrów, ale wynosi 24 centimetrów, lub więcej, - kwota 40 ct. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca nie dochodzi 24 centimetrów;
ad 3) kwota rocznego czynszu dzierżawnego 400 zł. za tartak, — kwota 80 ct. za metr kubiczny drzewa klocowego, — kwota 50 ct. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego konca nie dochodzi 30 centimetrów.

Kaucja złożoną ma być ad 1) w kwartalnej ilości ofiarowanego czynszu dzierżawnego, — ad 2) w sumie 3000 zł., — ad 3) w sumie 6000 zł.

Oferty mogą być czynione ustnie lub pisemnie, a to na każdy z powyższych przedmiotów (1, 2, 3) osobno, albo na dwa lub na wszystkie trzy razem.

Do oferty dołączone musi być wadjum: ad 1) w kwocie 500 zł., ad 2) w kwocie 2000 zł, ad 3) w kwocie 3000 zł.

Bliższe warunki licytacji, tudzież warunki samejże dzierżawy, przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie, w biurze administracji centralnej dóbr fundacji hr. Skarbka we Lwowie i w zarządzie dóbr w Żabiu.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 23. kwietnia 1877. Krzyżanowski.

Na całą wieczność

raz tylko jeden nadarza się sposobność wziąć udział w ostatnich ciągnieniach tak wielkiej **pożyczki loteryjnej,** jak

c. k.

Losy Rothschilda z 1839 r.

W dwu tych ciągnieniach wylosowane będą losy, **wygrywające przeszło 17 milionów reńskich i każdy los musi koniecznie wygrać!**

Aranżujemy towarzystwa tylko po 10 uczestników na
20 sztuk piątej części losu Rothschilda 1839 r. z
20 sztukami węgierskich „Prämien-Lose“ lub
20 sztuk wiedeńskich losów komunalnych
i gwarantujemy im

36 pewnych wygranych

przez następujące wyciągnięte serje losów:

11 sztuk 1/5 losu z r. 1839 los ser. z ciągn. 1. czerwca 1877
1 sztuka losu Brunszwickiego los ser. z ciągn. 30. września 1877
1 sztuka losu Brunszwickiego los ser. z ciągn. 30. czerwca 1878
20 sztuk 1/5 losu z r. 1839 los ser. z ciągn. 1. grudnia 1878
1 sztuka losu z r. 1860 za 100 zł. los ser. z ciągn. 1. maja 1879
1 sztuka losu brunszwickiego los ser. z ciągn. 31. sierpnia 1879
1 sztuka losu brunszwickiego los ser. z ciągn. 31. grudnia 1879
36 wygranych.

Na wypadek gdyby na najbliższem ciągnieniu seryj mniej niż 10 losów wyciągnięto, uzupełnimy zagwarantowany na to ciągnienie liczbę 10 losami seryjnemi, przez bezpłatny dodatek sztuk brakujących **a koszta dostarczania tychże ponosimy sami.**

Wygrane natychmiast po zapadnięciu w gotówce wypłacone zostaną, a oprócz tego po rozwiązaniu towarzystwa każdy uczestnik otrzyma **oryginalny los węgierski (Prämienlos)** albo **wiedeński los komunalny.**

Warunki subskrypcji:

Wkładka 36 złr. i następne raty miesięczne po 12 złr.

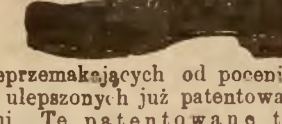
Na zamówienia zamiejscowe, zaopatrzone kwotą wkładkową **36 złr.** wysłaną zostanie natychmiast urzędownie ostęplowana polica na losy.

Dom bankowy Nyitrai & Comp.,

Wien, I., Kärntnerstrasse 16,
(eisernes Haus). 3587 12—0
Adres telegramów: ***Nyitrai, Wien.***
Listy ciągnień wszystkich istniejących losów wysyłamy **franco** i **gratis.**

We Lwowie u p. JÓZEFA FRIEDA, ulica Krakowska 16.

Zdrowie i długie życie



możebnem jest tylko przy używaniu zupełnie nieprzemakających od pocenia się nóg zabezpieczających nowowynalezionych i ulepszonych już patentowanych skórzanych trzewików z drewnianemi podeszwami. Te patentowane trzewiki są bardzo eleganckie i wyrabiają się podług najświeższej mody dla mężczyzn i dam, z angielskiej skóry cielęcej; dla każdego są niezbędne; są przytem bajecznie tanie i niezuoszone. Cena za parę wszelkiej wielkości 2 zł. Paryskie modne trzewiki lakierem oblamowane, najwykwintuiej wykończone z podwójną podeszwą, para 3 zł. 50. — Handlarze skór, odprzedający i handlarze obuwia otrzymują rabat. Otrzymać można tylko jedynie w

Niederlage der amerikanischen Patent-Schuhe,
Wien, Praterstrasse Nr. 43. 4046 1—6

TRUSKAWIEC.

Zakład zdrojowy zostaje otwartym dnia 15. maja 1877.

Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono-alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.

Żętyca owcza własnego wyrobu, zapas wód lekarskich obcych, cztery restauracje i cukiernia.

Odległość Zakładu od stacji kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, Zarząd Zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz Zakładu Dr. **Z. Rieger,** krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględnione, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu. 3989 2—6

Franciszek Krall.
dzierżawca Zakładu.

Węgierskie Promesy komunalne złr. 2·50	ze stemplem	Ciągnienie już 15. maja. Główna wyg. **150.000** zł.
Promesy z r. 1864. . . . . . . złr. 3·25		Ciągnienie już 1. czerwca. Główna wyg. **200·000** zł.
1/5 Promesy z r. 1839. . . . . złr. 12·—		Ciągn. Serji już 1. czerwca. Główna wyg. **280.000** zł.

Pierwsze dwie razem zlr. 5·75. i stempel.
Wszystkie trzy sztuki razem tylko zlr. 17·50.

Losów państwowych z r. 1839 odbędą się jeszcze dwa ostatnie ciągnienia, w których bezwzględnie musi się wygrać **17** milionów. 3950 15—20

Nyitrai & Comp., Wien, Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

MAGAZYN MEBLI

Obić, Luster, Dywanów i t. d.

R. Schöna i E. Scholza w Hotelu Langa w oficynach, z dniem 17. kwietnia po wstąpieniu **EDWARDA GEBHARDTA** w miejsce zmarłego **E. Scholza — przeniesiony pod nową firmą:**

R. SCHÖN i GEBHARDT

do frontu Hotelu Langa przy placu Marjackim
(gdzie dotąd księgarnia p. F. H. Richtera się znajdowała),

znacznie rozszerzony i obficie zaopatrzony w świeżo sprowadzone najnowszego fasonu Meble, Lustra, modne i gustowne obicia na meble, dywany, firanki, sukna na podłogi itp., następnie w kompletny wybór mebli żelaznych, t. j. łóżka, umywalnie, łóżeczka dziecinne, kołyski, kanapy, krzesełka, stoliki do ogrodu i namioty, w końcu meble z drzewa giętego, poleca się łaskawym względom. Na tapicerskie, szmuklerskie i inne w handel meblowy wchodzące roboty, zamówienia przyjmuje i jak najskrupulatniej załatwia. Ceny umiarkowane i stałe. 3970 3—0

Prezes Rady Nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

zawiadamia Członków Towarzystwa, stosownie do §. 84. Statutów, iż

szesnaste zwyczajne Zgromadzenie ogólne

zbierze się w dzień **29. Maja 1877** o godzinie 10-tej przed południem w **sali redutowej teatru krakowskiego.**

Stosownie do Statutów, zgromadzenie ogólne odbyć się powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca Czerwca, gdy atoli dzień ten przypada w b. r. dopiero czwartego Czerwca, przeto raczą Szanowni Członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione przyspieszenie terminu zgromadzenia ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady na porządek dzienny tegoż Zgromadzenia są następujące:

A. W dziale ubezpieczeń od ognia:

1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej w ubiegłym roku szesnastym istnienia Towarzystwa dokonanem;
2) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w upłynionym roku szesnastym;
3) Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za rok XVI. rachunków — i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale ogniowym;
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

B. W dziale ubezpieczeń od gradu:

4) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w roku trzynastym, to jest r. 1876;
5) Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję na ten rok rachunków i wniosek Rady Nadzorczej:
   co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale gradowym.

C. W dziale ubezpieczeń na życie:

6) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w tym dziale dokonanych w roku 1876;
7) Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za rok 1876 rachunków, oraz wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale życiowym:
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1876 wykazanej;
8) Wnioski dotyczące zmiany statutów w dziale życiowym;
9) Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wnioskach jej przekazanych.

Po załatwieniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się

Drugie Zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie,

stosownie do §. 8. Statutu tegoż Towarzystwa.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

1) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji z czynności w roku 1876;
2) Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum z rachunków za czas od 1. stycznia 1876 po dzień 31. grudnia 1876 r.;
   b) ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy;
   c) ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów.

NB. Prawo jednego głosu na Zgromadzeniu Towarz. wzaj. kredytu mają ci członkowie, którzy złożyli złr. 500 w. a. wkładki udziałowej, za każde dalsze złr. 500 wkładki udziałowej, ma taki członek prawo dalszego jednego głosu, przy czem sumy nie dochodzące do złr. 500, zupełnie się nie liczą.

Członek pojedyńczy nie może mieć wraz z pełnomocnictwami więcej jak 20 głosów, każdy członek może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania.

Kraków, dnia 29. kwietnia 1877.

4006 3—3 Prezes Rady Nadzorczej: **Józef Br. Baum.**

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.